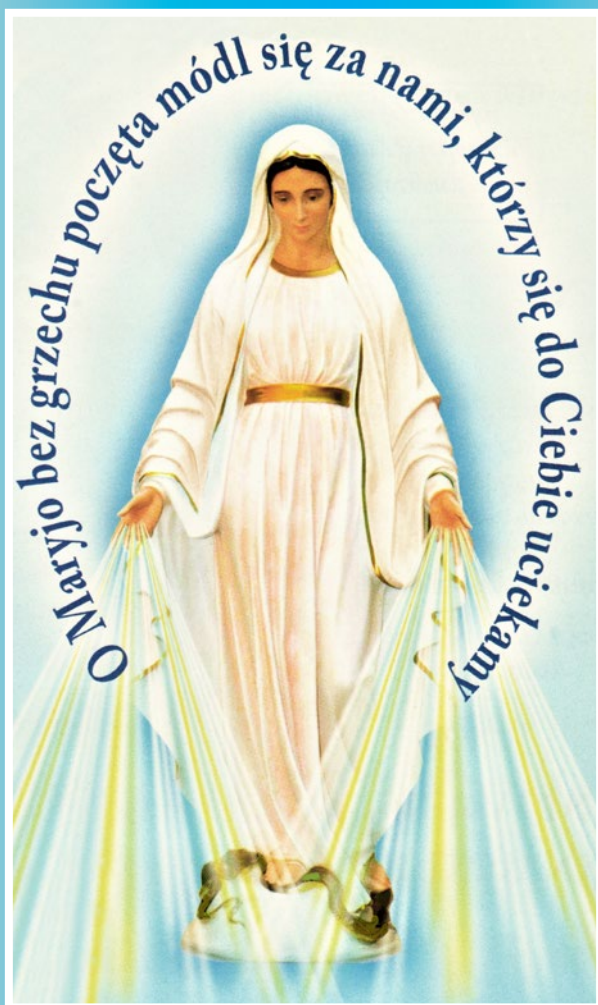


*Stowarzyszenie Cudownego Medalika
(Apostolat Maryjny w Polsce)*

Biuletyn nr 50

4-2017

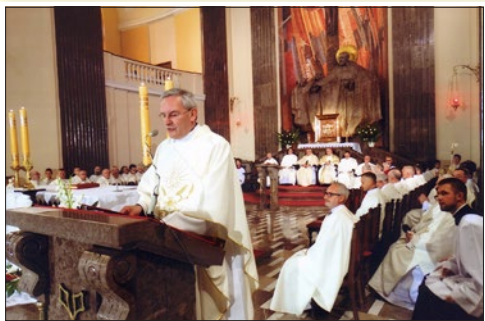


UROCZYSTOŚCI 400-LECIA CHARYZMATU WINCENTYŃSKIEGO

Kongres Wincentyński w Gnieźnie



Uroczystości w Bydgoszczy



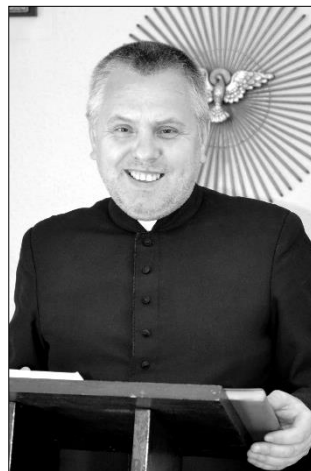
SŁOWO DYREKTORA KRAJOWEGO

Czczyciele Niepokalanej Objawiającej Cudowny Medalik

Ewangelista Mateusz w rozdziale czwartym w wersecie 22 swojej Ewangelii zapisał: *A oni natychmiast zostawili łódź i ojca i poszli za Nim (Mt 4, 22).*

Bóg wchodzi w historię życia człowieka. Możemy Mu na to nie pozwalać, możemy ignorować Jego obecność. Mamy do tego prawo. Jesteśmy wolni. Ale czyż nie warto przeżywać każdego dnia razem z Bogiem?! Życ z Bogiem oznacza oczywiście niejednokrotnie rezygnację ze swoich planów i zamierzeń, tak, jak to ma miejsce w każdej relacji – jeśli chcę z kimś być, muszę nie raz zrezygnować z realizacji swoich pomysłów. Ale czyż samotność jest czymś dobrym? Nie jesteśmy dla niej stworzeni. A kiedy tę samotność zapełnia sam Bóg, to już chyba jest najlepiej, bo towarzystwo Boga jest najwspanialszą rzeczą na świecie.

Tego doświadczyła Maryja, Mistrzyni zastłuchania w Boże Słowa. Nauczycielka wiary, Skarbnica Słowa Bożego, pragnie doprowadzić każdego z nas do żywej komunii z Trójcą Świętą. Bóg powołał Ją do tej niezastąpionej roli. Codziennosc życia ludzkiego ukazuje, że świat nie dostrzegł tego daru, jaki otrzymał w Osobie Maryi. Znana jedynie Bogu dojrzewała, by być całą dla Niego, dla Jego dzieła i dla nas. Ukryta i milcząca, oddawała się Bogu w prawdziwym misterium ufności wobec Jego planów. Wiedziała, że nikt z ludzi nie może być ważniej-



szy od Tego, który jest Miłością, odwieczną i nieprzemijającą. *Jak piękne stopy tych, którzy zwiastują dobrą nowinę* (Rz 10, 15). Po zwiastowaniu, poszła w pośpiechu do Elżbiety. Skąd ten pośpiech? Dlatego, że stała się Służebnicą ludzi, postanę tak, jak postanę był do ludzi Jezus. Od tamtej chwili rozpoznawalnie uczestniczy w postannictwie Chrystusa, a przez nie objawia się w Niej Duch Święty. Gdy stanęła przed Elżbietą i wypowiedziała słowa pozdrowienia, Jej krewna rozpoznała Maryję jako Matkę Pana. Elżbieta rozpoznała podwójny głos – nie tylko Maryi, ale dzięki – działaniu Ducha Świętego – również głos Chrystusa w Maryi. A nienarodzony syn Elżbiety, Jan zareagował radością na przyjście Pana.

Maryja zobaczyła zachwyty Elżbiety i jej akt wiary w Chrystusa. Pięknie wpisuje się owa postawa miłosiernej miłości w nowy rok liturgiczny i duszpasterski, który rozpoczęliśmy wraz z Adwentem, w niedzielę 3 grudnia. Naszą postawę służby w tym roku duszpasterskim wyznaczają nam słowa: **„Otrzymaliśmy w darze Ducha Świętego”**.

Z tego względu nasze hasło formacyjne na 2018 rok brzmi: **ŻYĆ Z MARYJĄ W DUCHU ŚWIĘTYM**.

W szkole Maryi uczmy się żyć w rytmie Ducha Świętego. On po Maryjnym *fiat* otulił Maryję. On sam, Duch Boży – prawdziwy i jedyny, nieśmiertelny i wszechmocny – uczynił z Maryi żywą świątynię swej obecności. Nikt z ludzi tego nie może zrozumieć. To tajemnica wyłączności, całkowitego oddania się Boga Maryi i Maryi Bogu w Duchu Świętym.

Duchu Święty, bądź uwielbiony i nieustannie przywoływany! Bądź wypatrywany i utęskniony! Bądź oczekiwanym znakiem wierności Jezusa dla nas wszystkich. Uczyni z nas prawdziwych uczniów Chrystusa, umiłowanych synów i córki Maryi.

Drodzy Apostołowie! Nowonarodzony Chrystus, przychodzący na ziemię z darem pokoju i miłosiernej miłości, niech

rozpali w każdym z nas na nowo charyzmat Ducha Świętego. Niech umocni nas darami i prowadzi, abyśmy z Cudownym Medalikiem nieśli pokój światu. Niech roznieci ogień silnej wiary, czystej miłości w sercu każdego człowieka. Błogostawionych, pełnych pokoju święt Narodzenia Pańskiego!

Wszystko z Niepokalaną w 2018 roku!



*Ks. Jerzy Basaj CM
Dyrektor Stowarzyszenia
Cudownego Medalika w Polsce*

**HOMILIA KS. TOMAŻA MAVRIČA CM
PRZEŁOŻONEGO GENERALNEGO ZGROMADZENIA MISJI
Wygłoszona w Bydgoszczy, dnia 24 września 2017 r.**

Jak wszyscy dobrze wiecie, w tym roku Kościół obchodzi 400. rocznicę Charyzmatu Wincentyńskiego. Obchody rozpoczęliśmy 25 stycznia pielgrzymką Serca św. Wincentego do Folleville, gdzie cztery wieki wcześniej nasz Założyciel wygłosił pierwsze kazanie misyjne. W ciągu ostatnich dziewięciu miesięcy w wielu prowincjach i na misjach odbywały się uroczystości, które nawiązywały do tego wydarzenia. Dzisiejsza uroczystość w Polsce, w Bydgoszczy, wpisuje się w nasze jubileuszowe świętowanie.



W wiosce Folleville Wincenty a Paulo zdobył pierwsze z dwóch doświadczeń zmieniających całe jego życie, gdy zetknął się z duchowym ubóstwem ludności wiejskiej. Drugie doświadczenie przyszło kilka miesięcy później, w mieście Châtillon, gdzie musiał zmierzyć się z ubóstwem materialnym. Te dwa doświadczenia doprowadziły Wincentego do osobistego nawrócenia: zrozumiał, że to sam Jezus wzywa go, aby porzucił dotychczasowe życie i podjął służbę na rzecz ubogich. W odpowiedzi na to Jezusowe wezwanie Wincenty zaczął reagować na pilne potrzeby, które odkrywał w otaczającej go rzeczywistości. Warto zaznaczyć, że Jego podejście było skierowane do osoby jako całości, szukał i starał się pomóc w sposób całościowy ludziom znajdującym się na marginesie społeczeństwa. Zaczął tam, gdzie ubóstwo było najdotkliwsze i przejawiało się w konkretnych sytuacjach: ubóstwo duchowe, emocjonalne, fizyczne, materialne...

Małe ziarnko gorczycy, zasadzone w 1617 r., dzisiaj wyrosło na wielkie drzewo, które nazywamy Rodziną Wincentyńską. Składa się ona ze stowarzyszeń świeckich zarówno mężczyzn jak i kobiet, a także męskich i żeńskich zgromadzeń życia konsekrowanego. Liczy ona ponad 200 gałęzi i gromadzi około dwóch milionów osób; Rodzina Wincentyńska jest obecna w 150 krajach.

Dziś zwracam się do was, którzy formalnie stanowicie część Rodziny Wincentyńskiej, a także do wszystkich, którzy pociągnięci przykładem św. Wincentego a Paulo, poświęcają się na służbę ubogim. Mam nadzieję, że Jubileusz 400-lecia charyzmatu wincentyńskiego, ukazujący, jak ważna jest nasza posługa wobec tych wszystkich, którzy żyją na marginesie społeczeństwa, „na peryferiach”, zachęci wielu innych ludzi, zwłaszcza młodych, do rezygnacji z siebie, aby pomagać braciom i siostrą doświadczonym różnymi formami ubóstwa.

Jezus postawił ubogich w centrum swojej misji, w centrum swojego planu ewangelizacji, w centrum Królestwa Bożego. Wincenty pragnął naśladować Jezusa, idąc drogą przez Niego wskazaną. Punkt zwrotny w życiu naszego Założyciela nastąpił wówczas, gdy zaczął identyfikować się z ubogimi, gdy dostrzegł własne ubóstwo. Kiedy Wincenty odkrył ubogiego w sobie samym, kiedy doszedł do takiego momentu, że nie mówił już więcej „ubodzy”, ale mógł zawołać „my ubodzy”, wtedy dopiero stał się czytelnym znakiem, ponieważ otwarcie uznał swoją własną nędzę, swoją słabość i grzeszność. I dopiero od tego momentu mógł autentycznie wychodzić na spotkanie innych.

W ten sposób drugi człowiek, ubogi duchowo, materialnie, fizycznie, psychicznie, stał się częścią jego samego, jego rodziny, stał się jego bratem lub siostrą. Tym samym Wincenty a Paulo odkrył „oblicze Jezusa” w ubogim i ubogiego w Jezusie. I to było jego największym skarbem. Dlatego mógł powiedzieć do swoich współbraci: „Jak pięknie jest widzieć biednych ludzi, jeśli postrzegamy ich w Bogu i z szacunkiem, jaki miał dla nich Jezus Chrystus!” Wincenty często podkreślał, że kiedy idziesz do ubogiego, to tam spotykasz samego Jezusa. Żył tym, co niegdyś wyraził tak uderzająco w słowach: „Twój ból jest moim bólem”. Dlatego bez względu na miejsce, do którego zostaliśmy wezwani, by służyć, wiemy, że ubodzy są „naszymi Panami i Mistrzami”, i że to „miłość Chrystusa Ukrzyżowanego przynagliła nas” do służenia im.

Wincenty odkrył nierozzerwalną jedność pomiędzy modlitwą i służbą, sakramentami i służbą, tajemnicami wiary i służbą. Wcielenie, Trójca Święta, Eucharystia i Maryja stały się filarami Jego duchowości, zaś cnoty prostoty, pokory, łagodności, dawania pierwszeństwa Jezusowi, a nie osobom i rzeczom – celem misji, celem zbawienia ludzi. Te cnoty, które Wincenty od-

krył w samym Jezusie, stały się istotną częścią duchowej struktury, którą Jezus budował w sercu Wincentego.

Duch Boży, Duch Jezusa, Duch Święty działa, porusza, pobudza, roznieca ogień wewnątrz Kościoła poprzez liczne dary i nie przestaje zadziwiać i zaskakiwać, aby doprowadzić nas do ostatecznego celu całej ludzkości: do Królestwa, życia wiecznego, życia w Jezusie i życia z Jezusem w wiecznej szczęśliwości. Duch Święty wzbudza różne charyzmaty w Kościele, różne drogi prowadzące do tego samego celu. Specyficzny charyzmat oznacza odkrycie szczególnego odcienia na twarzy Jezusa, przyciągania, zainspirowania, wezwania do pójścia za Jezusem, znalezienia miejsca w Kościele, sposobu służenia, życia wiarą, uczestnictwa w planie zbawienia, jaki nakreślił Jezus, dla każdego pojedynczego człowieka i dla całej ludzkości. Jako członkowie Rodziny Wincentyńskiej kontemplujemy oblicze Jezusa, które Wincenty a Paulo odkrył i które go inspirowało. Widzimy twarz Jezusa, która zmieniła jego życie, w której znalazł prawdziwe znaczenie swego istnienia i zrozumiał misję, do której został powołany. Naśladując go, staramy się to realizować tu i teraz. Dlatego Wincenty a Paulo zaprasza nas do pogłębiania w naszym życiu odkrywania i naśladowania „oblicza Jezusa”, które nam zostawił, a także do zachęcania innych, by też poszli tą drogą.

Charyzmat wincentyński to droga życia. Jako droga życia wewnątrz Kościoła charyzmat prowadzi nas do świętości, do uświęcenia własnego życia i życia naszych braci. Dlatego możemy nazwać Rodzinę Wincentyńską ruchem złożonym z osób, które należą do konkretnej gałęzi Rodziny, ale także z tych osób, które nie należą formalnie do naszych wspólnot, niemniej są zafascynowane sposobem życia św. Wincentego a Paulo. To ruch, który został zainspirowany „obliczem Jezusa”, odkrytym i naśladowanym przez Wincentego.

Nasz Założyciel przypomina nam również, że „miłość jest twórcza aż do nieskończoności”. Dlatego mam nadzieję, że nadal będziemy poszukiwać nowych i twórczych sposobów, aby odpowiedzieć na potrzeby ubogich. W przyszłym miesiącu, podczas Międzynarodowego Sympozjum Rodziny Wincentyńskiej, które odbędzie się w Rzymie, podejmiemy dwie nowe inicjatywy: pierwsza to Globalna Inicjatywa Rodziny Wincentyńskiej na rzecz Bezdomności; druga to Wincentyński Festiwal Filmowy. Mamy nadzieję – a zachęca nas do tego Ojciec Święty w swoim przesłaniu na Pierwszy Światowy Dzień Ubogich – że te dwie nowe inicjatywy przyczynią się do jeszcze intensywniejszej ewangelizacji współczesnego świata, a zarazem pomogą nam głębiej praktykować w naszym życiu istotę Ewangelii.

Pozwólcie, że na zakończenie zwrócę się do młodych ludzi obecnych tu dzisiaj. Droga młodzieży, młodzieńcy i dziewczęta, wszyscy, którzy czujecie, że Jezus wzywa was, abyście ofiarowali wasze życie, by służyć Mu w ubogich: jako siostra zakonna, brat zakonny czy kapłan, z całkowitym oddaniem i zaufaniem Jemu samemu powiedz: „Tak, Jezus, oto jestem!” Mam nadzieję, że rocznica 400-lecia zainspiruje wielu z was do podążania śladami św. Wincentego a Paulo.

Niech wstawiennictwo Matki Bożej od Cudownego Medalika oraz wszystkich Świętych i Błogosławionych Rodziny Wincentyńskiej pomoże nam kontynuować misję, która nie zakończy się dopóki „miłosierdzie nie będzie globalne”, dopóki miłosierdzie nie dotrze do najdalszych zakątków ziemi.





FORMACJA

Konferencja ks. Jerzego Młynka CM

UŚWIĘĆ ICH W PRAWDZIE (J 17, 17)

W czasie ostatniej wieczerzy Jezus podniósłszy oczy ku niebu, modlił się tymi słowami: „Ojczy Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno. Dopóki z nimi byłem, zachowywałem ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś i ustrzegłem ich, a nikt z nich nie zginął z wyjątkiem syna zatracenia, aby się spełniło Pismo. Ale teraz idę do Ciebie i tak mówię, będąc jeszcze na świecie, aby moją radość mieli w sobie w całej pełni. Ja im przekazałem Twoje słowo, a świat ich zniechęcił za to, że nie są ze świata jak i Ja nie jestem ze świata. Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego. Oni nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą. Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem. A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie” (J 17, 1-17). Te słowa Jezusa, które zapisał św. Jan nazywa się modlitwą Arcykapłańską. Modlitwą o jedność. A czy jest jedność?

Boży dar jedności

Jedność to dar Boży i działanie Boże. Dlatego pierwszym ruchem w kierunku jedności jest modlitwa, modlitwa i jeszcze raz modlitwa. Nie na darmo Kościół w czasie Eucharystii przed Komunią św. modli się od wieków o jedność!

Pan Jezus dobrze wiedział, że szatan będzie rozbijać jedność, że będzie ona nieustannie atakowana, bo jej brak staje się an-

tyświadcstwem. Dlatego dziś z Jego ust płynie modlitwa do Ojca: Zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno.

Tu pewna dygresja. Dar Boży, który polega na postawie w imieniu Bożym, czyli jedność budowana na Bogu i zachowaniu Jego imienia. Przypominają się tutaj słowa z Modlitwy Pańskiej: niech się święci imię Twoje czy też słowa Ewangelii, gdzie dwaj lub trzej zbiorą się w imię Moje, tam Ja jestem pośród nich. Realizuje się tutaj wymiar i nakaz z drugiego przykazania, by imię Boże wypowiadać z należytyym szacunkiem.

Tylko w Jezusie Chrystusie

Tylko w Jezusie Chrystusie jesteśmy ustrzeżeni. Bo tylko On ma moc zachowania nas w imieniu Ojca, a dokonuje się to tylko w jednym przypadku, a mianowicie dopóki jest z nami. Gdzie brakuje Boga, a zaczyna się wkradać moje własne „ja” pod różnymi postaciami, tam też po czasie odkrywamy rozbiście, rozdrobnienie, zachwianie równowagi. W Jezusie Chrystusie znajduje się nasza jedność!

Jedność w Bogu chrześcijan staje się źródłem nienawiści ze strony świata, bo świat nie chce takiego punktu odniesienia. Zaślepiiony człowiek nie ma zamiaru wpatrywać się w latarnię morską wskazującą drogę i ... całą chyżością i na pełnych żaglach zbliża się do skał, o które rozbije się w drobny mak. Czyż potrafimy to pojąć? To jest szatańskie zaślepienie!

Dla nas słowo Ojca jest wyznacznikiem. Nie to, co dyktuje świat, ale to, co Ojciec wypowiedział do nas w Jezusie Chrystusie. Nie jesteśmy ze świata!

Chronieni Prawdą

„Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego” (J 17, 15). Fałszywymi oskarżeniami są słowa o tym, że chrześcijanie mają się wyobcować z tego świata. Nie! To

nasz dom, przejściowy, ale dom i o dom należy dbać. Stąd prawo do wypowiedzania się! Przecież nasi przodkowie, my sami i ci, co po nas przyjdą mają na tym świecie żyć. Modlitwa Pana idzie w kierunku ustrzeżenia nas od złego, bo ono przebiegle atakuje! Nie możemy utożsamić się z tym światem, tzn. być poprawnie politycznymi czy też tańczyć tak, jak on nam przygrywa.

Jedynym ratunkiem jest życie w prawdzie i prawdą. Jezus prosi Ojca: „Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą” (J 17, 17). Tutaj nie można odpuścić na chwilę! Starania winny iść w kierunku prawdy, jej poszukiwania i pogłębiania. Nieustannie. Nie w formie zamknięcia się, zbudowania enklawy, tworzenia gett. Ale jako postanie, bo prawda nas wyzwoli – wszystkich: „Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem” (J 17, 18). Jego ofiara sprawia, że jesteśmy uświęceni w prawdzie.

Konferencja o grzechach przeciwko jedności

Jako Apostolat Maryjny jesteśmy wspólnotą modlitewną, zaproszeni przez Jezusa, przychodzimy dobrowolnie, bez przymusu. Jak każda wspólnota, jest grupą ludzi o różnych osobowościach. Mamy bogate i trudne doświadczenia za sobą a przychodząc do wspólnoty, mamy również oczekiwania.

Może przychodzimy poranieni, może nie akceptujemy siebie samych, może nie potrafimy przebaczyć. Może chcielibyśmy, aby nas akceptowano, głaskano, przytulano. Nie zawsze tak jest, wystarczy, że brat czy siostra przyszli na spotkanie po prostu zmęczeni, źle się czują. Nie mają sił, żeby przytulać – sami potrzebują przytulenia... Wówczas mogą pojawić się konflikty, różne trudne sytuacje. Odezwie się ktoś podniesionym głosem, zniecierpliwionym – odbierany jest negatywnie, bo zachowuje się inaczej, aniżeli tego oczekujemy – a konkretnie JA TEGO OCZEKUJĘ.

W Modlitwie Arcykaptańskiej Jezus modli się za uczniów i za przyszły Kościół i prosi Boga „Uświęć ich w prawdzie” (J 17, 17).

„Słowo Twoje jest prawdą. Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie”(J 17, 20). Źródłem naszej jedności i świętości jest zatem sam Jezus Chrystus.

Siedem grzechów rozbijających jedność w naszych wspólnotach:

1. Nawracanie... – nie siebie, ale innych. Widzimy błędy popełniane przez innych. Jesteśmy gotowi zaangażować wszystkie swoje siły, aby „błądzących nawrócić” - nie siebie, ale błądzących...; obgadujemy, narzekamy, jak to źle dzieje się we wspólnocie, praktykujemy szemranie. Nawet, gdyby nasze spostrzeżenia były prawdą, to prościej wszelkie zmiany rozpocząć od siebie, np. przez większe zaangażowanie we wspólnocie. Nawracanie siebie, swojego serca - to proces nieustanny, do końca życia. Jeżeli są sytuacje, które mnie denerwują, to może warto zapytać Boga – co we mnie chce zmienić?

2. Duch rywalizacji nie minął nawet Apostołów. Jezus zapytał: „O czym rozprawialiście w drodze”? (Mk 9, 33). Lecz oni milczeli, w drodze bowiem posprzeczali się o to, kto jest z nich największy. Rywalizacja rodzi się tam, gdzie mamy problem z uznaniem autorytetów, np. liderów oraz przyjęciem własnego zakresu odpowiedzialności. Kto nie jest pogodzony z miejscem, w którym Pan Bóg go postawił, będzie tęsknił za czymś innym, szukał większych wpływów a nie chwały Bożej. Chrystus uczy, że kto chce być pierwszym, ma być sługą wszystkich...

3. Brak szczerości – Zastanówmy się, jak reagujemy, kiedy dochodzi do jakiegoś wewnętrznego konfliktu we wspólnocie. Co robię, co się wówczas we mnie dzieje? Chowam głowę w piasek stosując metodę strusia, nie przychodzę na spotkania, bo muszę odpocząć od wspólnoty. Są niedomówienia, urazy, rośnie góra lodowa. Jeśli cały nasz wysiłek będzie skierowany

na to, aby zachować zewnętrzne pozory poprawności, to problem prędeży, czy później ujawni się. Nie unikniemy konfliktów, lecz nie należy się ich bać. One są po to, aby je podejmować, znajdując lepsze rozwiązanie niż dotychczas. Pan przestrzega: „Biada wam uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy! Bo podobni jesteście do grobów pobielanych, które z zewnątrz wyglądają pięknie, lecz wewnątrz pełne są kości trupich i wszelkiego plugastwa. Tak i wy z zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, lecz wewnątrz pełni jesteście obłudy i nieprawości”. (Mt 23, 27-28)

4. Grzechy języka. Szemranie za plecami jest grzechem, który może prowadzić do wewnętrznego rozkładu. Język jest niebezpiecznym narzędziem, rani bardzo głęboko, kiedy wypowie się słowo, ono zaczyna żyć własnym życiem, już nie można go cofnąć. Tak jak poduszka z pierzem - gdy ją rozerwiemy, pierze poleci w różne strony i nie uda nam się zebrać tego, co uciekło. Bóg słyszy i widzi, co człowiek mówi. Izraelici lubili szemrać. Bóg wyprowadza z niewoli, a oni po cichu narzekają. Taka postawa jest przeciwieństwem tego, czego oczekuje Bóg. Jak ktoś słusznie zauważył, mamy dwoje uszu i jedno usta, dobrze więc jest zachować te proporcje i dwa razy więcej słuchać niż mówić...

5. Niejasne relacje, niejasne zasady. Inaczej mówiąc „mętna woda”. A w mętnej wodzie diabeł łowi. Zasady, na jakich istnieje grupa, czy wspólnota powinny być jasno określone, choćby te – kto za co odpowiada, obowiązki i kompetencje poszczególnych animatorów, czy członków.

6. Brak przebaczenia. Musimy być świadomi, że dopóki żyjemy na ziemi, będziemy ranili innych, a oni – nas. Możemy przez lata nosić w sercu urazy do ludzi we wspólnocie, udawać, że nic się nie dzieje, a w sercu mamy żal, złość, pretensje – a to niszczy nasze relacje. Kiedy zabraknie przebaczenia między

ludźmi, może dojść do zbudowania wysokich murów. Są to mury wrogości, obojętności, braku miłości. Pismo święte mówi: „Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim! Potem przyjdź i dar swój ofiaruj”. (Mt 5, 23-24)

7. Zamykanie się w sobie. Istnieje niebezpieczeństwo samowystarczalności, zaczynam szukać tego, co łatwe i przyjemne. Nie otwieram się na innych – tu jest dobrze i sympatycznie, to po co mam się zmieniać? Jest to wyraźna pokusa lenistwa. Nie chce mi się cokolwiek zmieniać, nie chcę angażować się w nowe dzieła wspólnoty, inne miejsce w posłudze. Jest to izolowanie się w swoim małym światku. Gdy ktoś tak się izoluje może się udusić. Na dłuższą metę taka sytuacja jest nie do wytrzymania. Potrzeba otwarcia się na zewnątrz. Św. Paweł mówi: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii” (1 Kor 9, 16). Biada mi, gdybym nie decydował się na otwarcie, na wyjście ku innym. Z wychodzenia ku innym wiąże się ryzyko przyjmowania odmienności innych. Przyjmując drugiego człowieka, takiego – jakim jest – zapieramy się siebie. Pozwalamy, aby Duch Święty drążył nasze serca, zmieniał nasze schematy życiowe – abyśmy kolejny raz nawracali się.

„Lekarstwa” na wymienione grzechy:

1. Lekarstwem na pierwszy grzech – jest moje osobiste nawrócenie na każdym etapie mojej drogi. Tak jak w górach przewodnik idzie na czele grupy, a pasterz na czele stada, tak samo trzeba, abyśmy dawali przykład osobistego nawrócenia.

2. Lekarstwem na pokusę rywalizacji jest prawdziwa pokora i duch służby.

3. Lekarstwem na brak szczerości jest: szczerość, przejrzystość i rozwiązywanie powstających konfliktów.

4. Lekarstwem na grzechy języka jest prawda w miłości i dobra komunikacja. MIŁOŚĆ bez prawdy wędnie, PRAWDA bez miłości może nas bardzo zranić, a nawet zabić!

5. Lekarstwem na niejasne relacje, zasady – jest jednoznaczność, twarde ale jasne i klarowne zasady – moje miejsce we wspólnocie.

6. Lekarstwem na brak przebaczenia jest pogodzenie się. „Niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce. Nie dawajcie miejsca diabłu” (Ef 4, 26-27).

7. Lekarstwem na zamykanie się w sobie jest podejmowanie trudu otwierania się na innych.

MODLITWA O JEDNOŚĆ

PANIE JEZU,
WIDZISZ NASZE BIEDNE I NĘDZNE SERCA,
KTÓRE DZIĘKI TWOJEJ DOBROCI
MAJĄ WIELE DOBRYCH INTENCJI,
ALE NIESTETY JESTEŚMY SŁABI I NĘDZNI,
ABY WYKONAĆ DOBRO, JAKIEGO PRAGNIEMY,
JEŚLI TY NIE UDZIELISZ NAM
SWEGO BŁOGOSŁAWIENSTWA.
PROSIMY CIĘ DOBRY OJCZE,
BŁOGOSŁAW NAM PRZEZ ZASŁUGI
MĘKI SWEGO SYNA,
DLA CHWAŁY KTÓREGO POŚWIĘCAMY
RESZTĘ NASZEGO ŻYCIA.
AMEN!

AMM – CENTRUM STOWARZYSZENIA CUDOWNEGO MEDALIKA



NASZYM POWOŁANIEM – SŁUŻBA

*Warszawskie rekolekcje formacyjne dla moderatorów
diecezjalnych i ich Rad – 24-27 sierpnia 2017 r.*

Tegoroczne rekolekcje formacyjne dla moderatorów diecezjalnych i ich Rad miały miejsce w Domu Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia przy ul. Tamka 35 w Warszawie. Gościnne i rozmodlone siostry zakonne były dla nas przykładem postępowania w myśl tegorocznego hasła dla Apostolatu Maryjnego: *Służmy Bogu i bliźniemu za przykładem Maryi*. Dużo modlitwy, uśmiech na twarzy, zatroskanie, abyśmy nie zgubiły się w labiryncie korytarzy, serce włożone w przygotowanie posiłków i ich podanie zgłodniałym apostołom maryjnym, a więc służba człowiekowi po zacerpnięciu „ze źródła wody żywej”. Tak było każdego dnia.

Spotkanie rozpoczęliśmy w **czwartek, 24 sierpnia**. Pokłoniliśmy się Panu Jezusowi w Najświętszym Sakramencie i Niepokalanej, jaśniejącej w ołtarzu w Kaplicy Zgromadzenia. Po zakwaterowaniu odmówiliśmy Koronkę do Bożego Miłosierdzia w Kaplicy, a następnie przeszliśmy do Izby Zgromadzenia. Tam powitał nas serdecznie Dyrektor Krajowy AMM, ks. Jerzy Basaj. Podał kilka ogłoszeń, a przed godz. 17.00 udaliśmy się do Kaplicy NMP, gdzie księża misjonarze odprawili Eucharystię. Przewodniczył jej ks. Tadeusz Lubelski CM, a koncelebransami byli: ks. Jerzy Basaj CM, ks. prof. Stanisław Wypych CM, ks. Tadeusz Sinka CM, ks. Radosław Pawłowski CM.

Ewangelię św. Jana o powołaniu uczniów, w tym Natanaela (J 1, 35-5) odczytał **ks. Jerzy Basaj**, po czym wygłosił homilię o dobrych czynach Pana Jezusa i wielkiej miłości Bożej, którą przyniósł na ten świat Syn Boży, a dziś mówi do nas: „Jeśli chcesz, chodź za Mną, a uczynię w Twym życiu wiele dobrego”. – Wielu poszło za Chrystusem i głosiło Słowo Boże. Nie ma takiej sytuacji, w której Bóg by sobie nie poradził. Trzeba tylko dać się Jemu pochwycić. Św. Paweł w Liście do Galatów pisał: „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5, 1). Można dokonywać wielu wyborów w tym życiu, ale można też być apostołem. Apostoł to ktoś taki, kto czegoś w życiu doświadczył i potrafi się tym dzielić z innymi (np. zastyszczonym słowem, obrazem, doświadczeniem duchowym, przeczytaną książką, prasą).

Potrzeba dziś takiego świadka, który byłby dobrym towarzyszem dla drugiego człowieka, który szedłby za Jezusem i Go naśladował. Gdybyśmy mimo swoich ułomności stawiali stopy po śladach Jezusa, doszlibyśmy do nieba. Prośmy Boga, aby czas, który dziś rozpoczynamy w Domu Prowincjalnym Sióstr Miłosierdzia, był czasem kroczenia za Jezusem. A On wtedy powie: *Wystarczy ci Mojej łaski...* Łaska – to ta Eucharystia. Tu Jezus ofiarowuje się i mówi: „Idź i głosź to, co słyszałeś i co widziałeś, bo ani ucho nie słyszało, ani oko nie widziało, jakie rzeczy przygotował dla tych, którzy Go miłują”. Takich apostołów Jezus szuka i wciąż proponuje: *Jeśli chcesz...*

Po kolacji udaliśmy się do Izby Zgromadzenia, która stała się przez cztery dni salą naszych obrad. Siostry Szarytki zadbały o akcenty jubileuszowe, wszak Rodzina Wincentyńska obchodzi w bieżącym roku swe 400-lecie. Umieszczone były one na centralnej ścianie na podium, a obok stanęła figura Niepokalanej. Podobne dekoracje o wymowie misyjnej ozdobiły ściany korytarzy.

W sali posiedzeń Ks. Dyrektor dokonał uroczystego otwarcia. Jak to ma w zwyczaju – z wielką atencją, szacunkiem, przywitał przybyłych moderatorów diecezjalnych i osoby im towarzyszące oraz kapłanów. Powiedział, że: „To miejsce wybrała sama Matka Boża, a jest to miejsce szczególne, bowiem w Kaplicy sióstr stoi wierna kopia figury z Kaplicy Niepokalanej w Paryżu. Jest to też szczególny czas: obchodzimy 400-lecie charyzmatu wincentyńskiego, 100-lecie objawień fatimskich, 140. rocznicę objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie, 300-lecie koronacji Matki Bożej Częstochowskiej. Tu w Warszawie modlą się, pracują i służą innym ludziom siostry miłosierdzia; tu wzrasta ich duchowość. I ja doświadczam tu zawsze czegoś niezwykłego; tego i wam życzę”. Przypomniał, że św. Wincenty a Paulo mówił o powołaniu, o miłosierdziu wobec ubogich i nie spuszczał z oczu ukrzyżowanego Zbawiciela. Dodał: „musimy uświadomić sobie, w jakim czasie żyjemy i dziękować Bogu za tyle łask”. Wymienił znaczące daty w życiu św. Wincentego a Paulo – rok 1617 – przelomowy w spojrzeniu kapłana na ludzką biedę i rok 1621 – gdy otworzywszy swe serce przed spowiednikiem, usłyszał słowa z Ewangelii św. Łukasza 12, 47: „Sługa, który zna wolę swego Pana, a nic nie przygotował i nie uczynił, otrzyma ogromną chłostę”. Rażony tym słowem poznał, czego od niego oczekuje Bóg i poddał się Jego woli. A wolą Bożą było założenie zgromadzenia posługującego ubogim duchowo i fizycznie.

Stąd księża misjonarze mają w swym zawołaniu hasło: ***Głosić Ewangelię ubogim posłał mnie Pan*** (łac. *Ewangelizare Pauperibus Misit Me*). Natomiast Siostrzom szarytkom przyświeca hasło: „Miłość Chrystusa Ukrzyżowanego przynagła nas”. Spojrzenie na cierpiącego Chrystusa w biednym człowieku, często pozbawionym nadziei, jest niczym innym jak służbą ubogim. Św. Wincenty a Paulo był przekonany, że być

chrześcijaninem i nie płakać na widok udręczonego brata oznacza bycie „chrześcijaninem malowanym”. Ks. Jerzy przytoczył przykład starszej chorej siostry szarytki, która z utęsknieniem czeka na kaptana z Komunią świętą i prosi: „daj mi jeszcze”, tak spragniona Boga i Jego miłości. Kiedy dajemy ludziom medaliki, dar miłości Matki Bożej, uświadamiamy sobie, jak bardzo tęskni człowiek za matczyną miłością. Swe wystąpienie zakończył pytaniami skłaniającymi nas do refleksji. Prosił: zadajmy sobie pytania: Jakim jestem człowiekiem? Jakim jestem chrześcijaninem? Jakim jestem apostołem /apostołką? Co z tego wszystkiego wynika?

Dalszą część spotkania wypełniła prezentacja przybyłych 26 moderatorów, którzy pokrótce przedstawiali osoby im towarzyszące oraz swą działalność w diecezjach.

Od godz. 18.20 uczestniczyliśmy wraz z księżmi misjonarzami w modlitwach wieczornych siostr w Kaplicy Niepokalanej. Najpierw wysłuchaliśmy rozważania Ks. Dyrektora na temat wartości słuchania Słowa Bożego, wypełniania woli Pana Jezusa, konieczności modlitwy za ludzi całego świata, aby nie odwracali się od Zbawiciela. Usłyszeliśmy zachętę do współpracy z Nim w służbie drugiemu człowiekowi (obraz z Kany Galilejskiej), a wtedy rzeczywiście staniemy się dziećmi Bożymi, apostołami i otrzymamy błogostawieństwo dla naszych wysiłków.

Siostry Miłosierdzia poprowadziły różaniec (tajemnice święta), przeplatając modlitwy pieśniami po każdej tajemnicy.

PIĄTEK, 25 sierpnia. Dzień rozpoczęliśmy poranną Eucharystią o godz. 7.00. Była to Msza św. z Jutrznią, którą prowadziły Siostry Miłosierdzia. Celebransami byli: ks. Karol Hołubicki CM – dyrektor SM; ks. J. Basaj, ks. T. Lubelski, ks. R. Pawłowski.

Homilię wygłosił ks. Karol Hołubicki CM. Pokreślił ważność przykazania miłości Boga i bliźniego aż do końca świata.

A my mamy sposobność pogłębić tę myśl w obecności ikony Matki Bożej Częstochowskiej, która właśnie gości w Kaplicy NMP. Rozwinął myśl następująco: „Będziesz kochał – to znaczy – będziesz często myślał. Będziesz miłował – to znaczy – będziesz ofiarowywał prace Bogu i całym sercem Go kochał, całościowo, ze wszystkich sił, a nie połowicznie. Zapytaj siebie, czy Bóg jest na pierwszym miejscu w Twoim życiu. Czy kochasz Boga całym sercem, całą duszą? Jeśli się zagubiłeś, rozmawiaj z Nim często, w chorobie, w zmartwieniu, w pracy[...]. Druga postać miłości to miłość bliźniego. Gdy okazujesz ją bliźniemu, tym samym okazujesz ją Chrystusowi. Prawdziwa miłość Boga nie jest możliwa bez miłości bliźniego, bo jakże można kochać Boga, którego się nie widzi, jeśli nie kocha się bliźniego, którego się widzi. Okazuj więc miłość wobec Boga na klęczkach, a na stojąco wobec bliźniego. Tu leży klucz do szczęścia człowieka. Tylko taki człowiek jest szczęśliwy, bo kocha. Jeśli narzekasz, nie umiesz kochać prawdziwie. Cała twoja wielkość leży w stopniu twej miłości. Im więcej się poświęcasz, tym bardziej miłujesz. Eucharystia to szkoła miłości. Kto adoruje Najświętszy Sakrament, idzie do innych, niosąc miłość. Dla św. Wincentego Eucharystia była ogniskiem miłości. Trzymajmy się mocno Eucharystii, bo to jest źródło życia, to jest miłowanie Boga i bliźniego”.

O godz. 9.00 wysłuchaliśmy bogatej treściowo, pouczającej konferencji ks. prof. Stanisława Wypycha CM pt. „Rok 1617 w życiu i działalności św. Wincentego a Paulo”. Poruszała ona najważniejsze fakty z życia świętego, które zadecydowały o przyszłości jego działań i wpłynęły na charakter charyzmatu wincentyńskiego. Były to: spowiedź wieśniaka w Gannes, kazanie Wincentego w Folleville oraz założenie Bractwa Miłosierdzia w Chatillon – les Dombes. Wymieniane są także: niesłuszne oskarżenie o kradzież, pokusy przeciwko wierze,

doświadczenie duszpasterskie w Clichy. Na podnoszone przeciw niemu zarzuty Wincenty odpowiadał milczeniem. Po latach wyznał: „Co się będziesz tłumaczył? Nie jest przecież prawdą to, o co cię oskarżają (...). Bóg chce niekiedy doświadczyć ludzi i dlatego dopuszcza, aby zdarzyły się podobne przypadki (9 czerwca 1656; XI,337). Szlachetność jego postawy dała się poznać już w pierwszych latach kapłaństwa.

W latach 1610-1612 Wincenty pełnił funkcję kapelana – jałmużnika w pałacu ekskrólowej Małgorzaty de Valois. Był to czas „ciemnej nocy” (Jan od Krzyża) i wielkiej próby, bowiem w atmosferze gnuśności, bez możliwości wygłaszania kazań czy katechizacji, nie był w stanie odmówić żadnej modlitwy. Sytuacja uległa zmianie na lepsze, gdy objął w roku 1612 probostwo w Clichy. Szanowany przez parafian, szczęśliwy, że może im służyć, odkrył sens swego powołania. Pełnię radości osiągnął po spowiedzi generalnej pewnego wieśniaka z Gannes. Udzielając mu sakramentów, zrozumiał, jak bardzo potrzebna jest ludziom pomoc kapłana, aby uratować ich od wiecznego potępienia.

Następnym wydarzeniem, które zaważyło na przyszłych decyzjach Wincentego było wygłoszenie w Folleville kazania na temat wartości spowiedzi generalnej. Rzesze ludzi skorzystały z tej duchowej pomocy, aż trzeba było wezwać księży jezuitów, bo sam ks. Wincenty i pomagający mu kapłan nie byli w stanie wypowiedzieć tłumów. Ostatecznie ks. Wincenty odczytał swoje powołanie, gdy poznał ubóstwo wieśniaków i doświadczył radości z działalności duszpasterskiej. Z trudnością rozstał się z rodziną de Gondi, bo oboje państwo nie wyrażali zgody na jego odejście (był wychowawcą ich synów). Historycy podkreślają, że ks. Wincenty chciał uniknąć zaszczytów, dążył do rozwoju duchowego, nie był zadowolony ze zbyt dużego zaufania i przywiązania do niego pani de Gondi

i pragnął być z dala od zakłóceń politycznych w Paryżu (zama-
chy, zabójstwa, sceny wandalizmu).

Opuścił pałac dla probostwa w Chatillon na południu Francji, gdzie wśród 2.000 mieszkańców byli ludzie różnych wyznań, panowało rozluźnienie obyczajów, sytuacja religijna była opłakana. Pozyskał sojusznika w osobie doktora teologii Ludwika Girarda, który został jego wikarym. Dawał ludziom dobry przykład własnym zachowaniem, dużo się modlił, odprawiał Msze święte, starannie się do nich przygotowując, odwiedzał parafian, zamek Chandee przekształcił w schronisko dla zakonników, opłacał pobyt chorych i żebraków, zapewnił im opiekę kapłanów i sam im usługiwał. Przyczynił się do powstania Bractwa Miłosierdzia. Wiele godzin spędzał w konfesjonale. Jego przykład wywarł duży wpływ nawet na protestantach. Parafianie podziwiali jego gorliwość, uważali go nawet za świętego. Gdy opuszczał Chatillon, by wrócić do Paryża, rozdzielił wśród ubogich swoją odzież i bieliznę, a mieszkańcy miasta żegnali go ze łzami w oczach. Pozostały owoce jego pracy. Odtąd panie pracujące w Bractwie Miłosierdzia podjęły trud służby ubogim, zdobywania środków materialnych na ich utrzymanie. Ks. Wincenty udał się do Paryża, gdzie podjął dalszą pracę misyjną. W 1621 r. mimo trudności założył w Macon dwa bractwa miłosierdzia – żeńskie dla opieki nad chorymi i męskie dla opieki nad ubogimi. Utworzył fundusz pomocy, na który dobrowolne ofiary wpłacali zamożniejsi obywatele, a żebracy uczestniczący w niedzielnej Mszy św. mogli skorzystać z sakramentów świętych, dostawali chleb i jałmużnę.

Ten wycinek z życia św. Wincentego był ubogacony jego wypowiedziami, cytataми z bogatej literatury i opisem założeń regulaminu Bractwa Miłosierdzia, który uwzględnił po-

trzeby duchowe i materialne podopiecznych oraz wzajemne relacje między członkiniami bractwa.

Konferencja Księdza profesora uświadomiła nam, że nawet w największych trudnościach i pokusach tego świata, można osiągnąć zamierzone cele, jeśli będą one zgodne z zamysłem Bożym, a zadania wykonywane będą ze stanowczością, konsekwentnie, w dobrej wierze.

O godz. 10.30 wysłuchaliśmy drugiej konferencji ks. prof. S. Wypycha CM. Nosiła ona tytuł: „Docenienie przymiotów kobiet i włączenie ich w posługę ubogim”.

Ponieważ powstające w Paryżu i okolicach liczne bractwa nie mogły sprostać w pełni potrzebom ubogim, ks. Wincenty postanowił zainteresować dziełami miłosierdzia panie z arystokracji. Ważną rolę odegrało Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia przy paryskim szpitalu Hotel – Dieu. Przewodniczącą stowarzyszenia została pobożna, zamożna, niezwykle przedsiębiorcza arystokratka, pani Goussault, a jej następczyniami były za życia ks. Wincentego: de Souscarrie're, Lamoignon i księżna d'Aigullon. W zarządzie stowarzyszenia znalazły się też asystentka i skarbniczka. Dyrektorem został ks. Wincenty. Na zebraniach omawiano sprawy organizacyjne i religijne, przydzielano zadania do wykonania, wyznaczano po dwie osoby dyżurujące każdego dnia przy chorych w szpitalu. Panie uczyły pacjentki katechizmu. Z własnych funduszy utrzymywały grupę kapelanów, którzy katechizowali i spowiadali, opłacały ich zakwaterowanie i wyżywienie. Same roznosiły chorym podwieczorki, niebawem dołączyły do nich Siostry Miłosierdzia.

W regulaminie stowarzyszenia znalazły się zadania i charakter posługi pań. W dniu, w którym odwiedzały chorych miały za zadanie wstąpić do kaplicy, by oddać cześć Panu Bogu i wyprasać łaskę pokory i prawdziwej miłości. Przed udaniem się do chorych miały zakładać fartuch, a w czasie wizyty rozdawać

z uśmiechem i słowami pociechy słodczyce, owoce, napoje. Przed opuszczeniem szpitala ponownie szły do kaplicy podziękować Bogu za łaskę służenia Mu w ubogich, przeprosić za popełnione błędy i wypraszać łaskę świętości dla chorych.

Skład osobowy stowarzyszenia: W działalność służby ubogim i potrzebującym włączyły się dwie królowe: Anna Austriaczka i Ludwika Maria Gonzaga, królowa Polski, księżne, baronowe, hrabiny, markizy, prezydentowe, szlachcianki, wdowy, żony rycerzy itp. Pobożność, ofiarność, cierpliwość w znoszeniu przeciwności losu niektórych „wysoko urodzonych” pań zdumiewały otoczenie. Na przykład księżna Conde' wspinała się po osiemdziesięciu schodach, by odwiedzać chorych, a gdy wracała jej suknia była tak ubłocona, że służba „nie posiadała się ze zdumienia”. Zaangażowanie w dzieła miłosierdzia pozwalało tym paniom na poświęcenie czasu i dóbr materialnych dla dobra bliźnich. Działy z potrzeby serca. Każdego roku ratowały od śmierci setki dzieci i przygotowywały je do pracy. Niektóre z nich założyły zgromadzenia zakonne, np. pani de Pollalion – Zgromadzenie Sióstr Bożej Opatrzności, które zajmowały się ubogimi dziewczynami i zagrożoną młodzieżą czy pani de Miramion, założycielka Zgromadzenia Córek od Świętej Rodziny.

Rezultaty działalności pań były imponujące. Poza postugą charytatywną przyczyniły się do nawrócenia w jednym roku ponad 700 niekatolików – luteranów, kalwinów, muzulmanów, w następnych latach – było ponad 200 nawróconych heretyków. Formacja duchowa Pań Miłosierdzia. Dbał o nią sam ks. Wincenty. Ponieważ był przekonany, że każdy człowiek powinien dążyć do doskonałości, jako kierownik duchowy zalecał wystrzeganie się próżnej chwały, prowadzenie autentycznego życia chrześcijańskiego, dawanie dobrego przykładu własnym dzieciom, dobre wypełnianie obowiązków

ków stanu – wobec męża, rodziny, dzieci, praktykowanie cnót po wstąpieniu do stowarzyszenia, powinność spełniania praktyk religijnych, uczynków miłosierdzia, praktykowanie umartwień, miłowanie Boga: „zawierzenie serca swego tylko Bogu, a woli swej – wyłącznej miłości dla Niego; oddanie wreszcie i czasu swego na to, żeby Mu służyć (...). W taki sposób przechodzi się przez wąską bramę, która wiedzie do zbawienia, i tak się człowiek rzeczywiście zbawia”.

Docenienie przymiotów kobiet spowodowało, że ks. Wincenty a Paulo przełamał stereotypy myślowe swojej epoki. Powszechnie uznawano wówczas, że kobieta może realizować swoje powołanie jedynie w czterech ścianach domu rodzinnego lub za murami klasztoru. On dostrzegł: „Naturalne przymioty kobiet: wrażliwość, delikatność, gotowość do oddania i poświęcenia oraz wytrwałość”. Mimo trudności włączył w działalność charytatywną zarówno wielkie damy Paryża, jak i proste wiejskie kobiety.

Kościół ukazał dzięki bractwom miłosierdzia oblicze litościwej matki wobec opuszczonych. Kard. S. Wyszyński, Prymas Polski, nazwał to zjawisko „obudzeniem drzemiącego w Kościele wielkiego skarbu – kobiet mężnych” (rok 1980), a św. Jan Paweł II w roku 1981 pisał, że: „Św. Wincenty umiał otoczyć się kobietami, jako pomocnicami inteligentnymi i wytrwałymi. Bez wątplenia Siostry Miłosierdzia objawiają duchowość kobiety: jej powołanie do wrażliwości i pobożności, czego ludzkość zawsze potrzebuje. Zawsze bowiem są ubodzy”.

Aktualność postęgi uwidacznia nauczanie papieży naszych czasów. Św. Jan Paweł II napisał: „Potrzebna jest dziś nowa wyobraźnia miłosierdzia ...zdolność bycia bliźnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowanie się z nim, tak aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr” (NMI, nr 50). Ojciec

Św. Benedykt XVI w encyklice *Deus caritas est* („Bóg jest miłością”, 25 XII 2005 r.) podkreślił trzy zadania Kościoła: głoszenie Słowa Bożego, sprawowanie sakramentów i posługę miłości wobec potrzebujących. Zawsze będą istniały materialne potrzeby, cierpienie i samotność. Kościół nie jest zwolniony od obowiązku świadczenia *caritas, czyli miłości*. Papież Franciszek w adhortacji *Evangelium gaudium* jeden rozdział poświęcił problematyce ubóstwa i ubogich – „Uprzywilejowane miejsce ubogich pośród Ludu Bożego” (nr 197-201). Pisał między innymi: „Jesteśmy wezwani do odkrycia w nich Chrystusa, do użyczenia im naszego głosu w ich sprawach, ale także do bycia ich przyjaciółmi, słuchania ich i przyjęcia tajemniczej mądrości, którą Bóg chce nam przekazać przez nich (nr 197-198). Pozostawanie głuchymi na krzyk ubogich, wyłącza nas z woli Ojca i jego planu, ponieważ ten ubogi „będzie wzywał Pana przeciwko tobie, a ty obciążysz się grzechem” Pwt 15, 9 (nr 187).

Ks. prof. S. Wypych zakończył swą obszerną udokumentowaną wieloma przykładami konferencję, podkreśleniem celowości działań charytatywnych, niesienia pomocy potrzebującym oraz przypomnieniem cech św. Wincentego a Paulo, który był prostym księdzem ze wsi, niepokąźnym, ale poprzez to, że niósł ludziom pokój, miłość, dostrzegał w ubogich i chorych cierpiącego Chrystusa, stał się Wielkim Świętym, reformatorem Kościoła, Ojcem ubogich i patronem dzieł miłosierdzia. Zapamiętajmy jego czyny i powiedzenie: „WYNALAZCZOŚĆ MIŁOŚCI NIE ZNA GRANIC”.

Ks. Dyrektor Jerzy Basaj CM podziękował Ks. Profesorowi za wygłoszone konferencje i wręczył mu na pamiątkę książkę *Wybór świadectw nadzwyczajnych łask otrzymanych przez pośrednictwo Niepokalanej Cudownego Medalika*.

(Na podst. tekstów ks. prof. S. Wypycha oprac. Z. Miernik)

Godz. 17.30. Uczestniczyliśmy w Kaplicy Niepokalanej w Nabożeństwie Eucharystycznym i Litanii do św. Wincentego a Paulo. Odmówiona też została jubileuszowa modlitwa na rok 2017. Nabożeństwo prowadził ks. Jerzy Basaj CM. W rozważaniu powołał się na nauczanie św. Wincentego o miłości i służbie innym, dziękował Panu Bogu za jego postawę, życie i dzieło. Apelował, abyśmy byli przyjaciółmi Boga i człowieka, a miłość wypracowywali „w pocie czoła i trudzie rąk”.

Godz. 19.00. Siostra Jadwiga Kisielewska SM przedstawiła nam historię Domu Prowincjonalnego na Tamce od początku istnienia, poprzez okres zaborów, burzliwy obraz II wojny światowej i w czasach powojennych. Mówiła o wielkim poświęceniu sióstr wobec biednych, chorych, kalekich, o ofiarach wojny, które znajdowały schronienie na Tamce, o szpitalu dla sierot, o trudnościach w zaopatrzeniu w żywność dla podopiecznych, o pensjonacie dla dziewcząt kształcącym przyszłe guwernantki, o prowadzonych różnych formach działalności (szkoły, apteki, przytułek, szpitale). Po bardzo obszernej, ciekawej opowieści siostra Jadwiga zaprowadziła kolejno dwie grupy do Sali Pamięci S. Róży Idalii Marii Okęckiej, która w latach 1919-1932 była Wizytatorką prowincji Warszawskiej Sióstr Szarytek, a zmarła w opinii świętości. Zostaliśmy obdarowani książkami, zawierającymi wspomnienia o siostrze Róży.

SOBOTA, 26 sierpnia. Modlitwy poranne odmówiliśmy w Izbie Zgromadzenia, aby nie zakłócać porządku dziennego Sióstr Miłosierdzia. Następnie przeszliśmy do Kaplicy na Mszę św. o godz. 7.30. Ewangelia wg św. Jana: Wesele w Kanie Galilejskiej. Czytał ją ks. Radosław Pawłowski i on wygłosił homilię. Mówił o wymowie obrazu Matki Bożej, o potrzebie, jaką dostrzegają ludzie, by coraz bardziej upiększać np. Jasnogórski

Wizerunek Maryi, a czynią to z szacunku i miłości do Bożej Rodzicielki i Jej Syna. Wzorzyste szaty, klejnoty, złote korony podkreślają rangę Osób, którym naród oddaje hołd. Co możemy Bogu ofiarować przez ręce Maryi? Czasem łzy matki, łzy ojca, łzy kapłana. Mogą być one drogocennymi perłami, gdy będą łzami radości, szczególnym wotum, jeśli połączymy je z modlitwą. Mogą być łzami żalu za grzechy, łzami błagania o miłosierdzie Boże nad naszą nędzą. One przemieniają się na Obliczu Maryi w perły. Jakże drogocenny to płacz...

Słowo Dyrektora Krajowego na zakończenie Mszy św. zawierało podziękowanie dla Pana Boga oraz dla Sióstr Miłosierdzia: Siostry Wizytatorki, S. Przełożonej i całej Wspólnoty, za stworzony klimat dla naszych rekolekcji, za uśmiech, otwarte dłonie, za umiejętność dzielenia się sercem. Ks. Jerzy podziękował też ks. Karolowi Hołubickiemu CM – dyrektorowi Sióstr Miłosierdzia oraz ks. Jarosławowi Lawrenzowi CM z Bydgoszczy i wszystkim kapłanom obecnym na rekolekcjach moderatorów diecezjalnych - za ubogacające nas nauki, rozważania, homilie, konferencje, a Radzie Krajowej za przygotowanie zjazdu. Po śniadaniu o godz. 10.00 wyjechaliśmy autobusem do Muzeum Powstania Warszawskiego. Zbiory tam zgromadzone i relacje przewodnika – syna moderator warszawskiej, wywarły na nas niezatarte wrażenie. W drodze powrotnej odwiedziliśmy Cmentarz Powązkowski. Modliliśmy się przy grobie śp. ks. prof. T. Herrmanna CM. Dzień zakończyła obiadokolacja o godz. 18.00 i tzw. „pogodny wieczór”.

W międzyczasie zebrała się na krótko Rada Krajowa, podczas której ks. Dyrektor odczytał pismo wizytatora ks. Kryspina Banko CM, dotyczące Domu Misyjnego przy ul. Radnej 14 w Warszawie. Jego status nie ulegnie zmianie. Wszystkie sprawy związane z tym miejscem wymagają wytrwałej modlitwy wszystkich grup Apostolatu Maryjnego. Ks. Radosław

Pawłowski CM dał świadectwo życia we wspólnocie, które umacnia więzi, a modlitwę czyni skuteczniejszą. Z kolei Moderator Krajowa postulowała, aby w przyszłym roku każda diecezja zorganizowała autokarową pielgrzymkę do Warszawy na pierwszą sobotę danego miesiąca i odwiedziła grób ks. Teofila Herrmanna CM w 15 rocznicę Jego śmierci.

NIEDZIELA – 27 sierpnia. Po brewiarzowych modlitwach porannych o godz. 7.00, rozważaniu ks. Dyrektora na temat radości w Panu (por. Iz 61, 10) i śniadaniu – przeszliśmy z Tamki na ul. Radną 14, gdzie księża misjonarze: ks. prof. S. Wypych CM, ks. J. Basaj CM, ks. R. Pawłowski CM (przewodniczący), ks. J. Lawrenz CM, ks. J. Jachimczak CM, odprawili Mszę św. w Kaplicy Matki Bożej Objawiającej Cudowny Medalik.

Homilię wygłosił ks. Jarosław Lawrenz CM. Jej treść nawiązywała do Ewangelii i dotyczyła odpowiedzi na pytanie Pana Jezusa: *A wy za kogo Mnie uważacie?* Wiąże się ono w życiu apostoła maryjnego z ciągłym poszukiwaniem drogi, drugiego człowieka, poznania Pana Boga, otwarcia się na Niego. Pytanie skłania nas do wniknięcia w głąb swojej duszy, zapytania siebie: Kim jestem? Czyją mocą coś czynię? Kim jest dla mnie Jezus? Apostoł Piotr pod wpływem Ducha Świętego odpowiedział: *Ty Jesteś Mesjasz, Syn Boga Żywego.* Do takiego wniosku doszedł dopiero po przejściu drogi oczyszczenia, gdy odkrył – po zaparciu się Mistrza – swoją ciemną noc duchową. Tak jest z każdym człowiekiem. Dopiero po pewnych doświadczeniach uświadamia sobie, do czego powołał go Bóg. Wielu musi przejść czas oczyszczenia na rekolekcjach, po spowiedzi i przyjęciu Pana Jezusa do serca. Wiara jest darem, jest łaską. Nikt jej nie narzuca. Sytuacja życiowa człowieka otwiera drogę wyboru. Pytanie Pana Jezusa jest wciąż aktualne, choć zmieniają się okoliczności. I dziś otwiera nas na prawdę, aby wiara była żywa. A nasza odpowiedź

była odpowiedzią człowieka, który poszukuje prawdy w Jezusie Chrystusie. Po zakończeniu Mszy św. i wygłoszonych przez ks. Dyrektora Krajowego podziękowaniach stanęliśmy do pamiątkowej zbiorowej fotografii. Spotkanie zakończyły ogłoszenia Ks. Dyrektora i Moderator Krajowej.

Informacje: W Częstochowie Ojcowie Paulini zbierają od ludzi intencje, które składają przed Apelem Jasnogórskim na ołtarzu przed Matką Bożą. Tak samo możemy czynić, przysyłając intencje do Warszawy na środowe Nowenny.

Warto uruchomić pogotowie modlitewne telefoniczne lub esemesowe i przyjmować zgłoszenia osób potrzebujących modlitwy w chorobie, doświadczeniach życiowych.

W każdej diecezji dać przewodniczącym zadanie objęcia codzienną modlitwą Domu Niepokalanej w Warszawie, aby rozwijało się to dzieło, aby bez przeszkód systematycznie trwały modlitwy w środy i w pierwsze soboty miesiąca.

– Należy troszczyć się o to, aby Apostolat Maryjny istniał i rozwijał się w parafiach.

– Prośba, aby w przyszłym roku jak najliczniej wziąć udział w pielgrzymce na Jasną Górę, a tym samym uczcić pamięć Założyciela ks. prof. T. Herrmanna CM.

Dziękujemy Panu Bogu i Niepokalanej, naszym przewodnikom Kaptłanom i Radzie Krajowej za ten wspaniały czas wzrostu duchowego, pogłębienia wiedzy biblijnej i dzieł św. Wincentego a Paulo, odkrywania nowych możliwości apostołowania, poznania pamiątek niełatwej historii polskiego narodu i wspaniałych Sióstr Miłosierdzia, które – jak św. Katarzyna Labouré – mają, „serca przy Bogu, a ręce przy pracy” dla innych ludzi. *Wszystko z Niepokalaną!*

*(fragmenty z bardzo obszernego i dokładnego sprawozdania
Zofii Miernik, sekretarz RK, wybrała M. Daszczyzak)*

RADA KRAJOWA W NOWYM SKŁADZIE



W przeddzień Uroczystości Odpustowych z okazji 187. rocznicy Objawień NMP Niepokalanej, obradowała w Warszawie Rada Krajowa Stowarzyszenia Cudownego Medalika. Członkowie Rady Krajowej z wielką radością powitali s. Urszulę Błońską SM, nowo mianowaną Siostrę Radną. Siostra Urszula, zastąpiła s. Katarzynę Skupień SM, która została oddelego-

wana do Paryża. Podczas obrad RK, zatwierdzone zostały także terminy spotkań:

27-28 lipca 2018 r. – Ogólnopolska Pielgrzymka AMM do Częstochowy

28-31 sierpnia 2018 r. – Dni Skupienia Moderatorów AMM w Kielcach

9 września 2018 r. przypada 15 rocznica śmierci ks. Teofila Herrmanna CM – założyciela Ruchu Apostolatu Maryjnego w Polsce i odnowiciela Stowarzyszenia Cudownego Medalika. Z tej okazji, chcielibyśmy zakończyć prace przygotowawcze do wydania książki zawierającej wspomnienia osób, które osobiście spotkały się z śp. ks. prof. Teofilem Herrmannem CM. Osoby, które do chwili obecnej nie nadesłały swoich wspomnień, prosimy o pilny kontakt z Honorową Moderator Krajową Ewą Pruską-Zajdel, lub moderator krajową Małgorzatą Daszczyszak.

Dyrektor Krajowy Apostolatu Maryjnego ks. Jerzy Basaj CM i Moderator Krajowa AMM Małgorzata Daszczyszak, w odpowiedzi na pismo mgr Zofii Miernik z dnia 24 sierpnia 2017 r. dotyczące rezygnacji z członkostwa Rady Krajowej i funkcji sekretarza z powodów zdrowotnych, zaproponowali na posiedzeniu Rady Krajowej w dniu 24 listopada 2017 roku, by apostołkę maryjną mgr Zofię Miernik, za jej długoletnią pracę wykonywaną zawsze z wielkim zaangażowaniem, poświęceniem, gorliwością, dokładnością i pokorą, docenić nadając Jej tytuł: HONOROWEGO CZŁONKA RADY KRAJOWEJ.

Wszyscy Członkowie Rady Krajowej AMM, akceptując jednogłośnie propozycję, pragną w ten skromny sposób podziękować apostołce Zofii zwanej: PRACOWITĄ PSZCZÓŁKĄ, za jej ciepło, życzliwość i prawdziwą miłość braterską, którą promieniowała przez wszystkie wspólnie przeżyte lata.

Droga Siostrzo Zosiu, za wszystko co od Ciebie otrzymaliśmy, gorąco dziękujemy, obiecując jednocześnie, że teraz, kiedy Twoje zdrowie słabnie, rośnie nasza wdzięczność wyrażona w modlitwach. Ufamy, że jak tylko siły pozwolą, dołączysz do nas jako HONOROWY CZŁONEK RADY KRAJOWEJ, by dzielić się długoletnim doświadczeniem i wspierać nas w wypełnianiu apostołskich obowiązków.

Przyjmij dziś nasze życzenia, które składamy na ręce Niepokalanej objawiającej Cudowny Medalik, by zgodnie ze swą obietnicą obdarzyła Cię wielkimi łaskami, otoczyła szczególną opieką i sprawiła, byś z obfitości Bożych łask otrzymała zwłaszcza te, których tak bardzo potrzebujesz. Wszystko z Niepokalaną! Wręczenie dokumentu i podziękowanie, miało miejsce po Uroczystej Mszy św. w sobotę 25 listopada 2017 r.

OD MODERATOR KRAJOWEJ

„Przed nami jeszcze jedno Boże Narodzenie. To niebo, ta noc, ten dzień. Niebo, które woła, noc która się modli, dzień co ma nadzieję”. Tak pisał François Mauriac.

A Papież Paweł VI mówił: „Boże Narodzenie jest, przede wszystkim, dla tych wszystkich, którzy potrafią rozkoszować się jego autentyczną radością; wsłuchiwać się w swoje życie, zazwyczaj zagłuszone i śpiące”.

Pragnę Wszystkim Czytelnikom tego kwartalnika, złożyć życzenia tak radosne jak anielskie „Gloria”, jasne jak betlejemską gwiazdą, gorące jak ciepło baranka i osiołka, dobre jak ręce pasterzy, i tak czułe jak oczy Maryi i Józefa.

Życzę Wam, byście wszyscy dotarli do betlejemskiej świętej groty, by tam rozkoszować się bijącymi z niej falami Światła, płomieniami Życia i burzą Radości! Dobrych Świąt Bożego Narodzenia! Wspaniałych Świąt Bożego Narodzenia!

Małgorzata Daszczyszak



Betlejem



Betlejem może być w tobie
gdy przyjmiesz do serca nowinę
że Bóg we własnej osobie
przychodzi poprzez dziecięcę
Niewinne bezbronne dziecię
które świat z grzechu wybawi
miłość swą złoży na świecie
nadzieję w sercach zostawi
Świat zawsze był przewrotny
a człowiek grzesznym był
choć wiedział że czas jest ulotnym
to jednak w grzechu żył
Betlejem może być w tobie
tylko otwórz swe serce
a dziecię nie musi być w żłobie
i w tej ubogiej stajence
Gdy Boga do serca zaprosisz
to On ci otworzy oczy
i chociaż grzech w sobie nosisz
On cię opieką otoczy

Teresa Szponar

Z ŻYCIA WSPÓLNOT JUBILEUSZE I SPRAWOZDANIA



DIECEZJA BYDGOSKA

Uroczyste obchody jubileuszu 400-lecia charyzmatu św. Wincentego a Paulo

Uroczyste obchody Jubileuszu 400-lecia charyzmatu św. Wincentego a Paulo rozpoczęły się 22 września br. Mszą św. koncelebrowaną przez wszystkich kapłanów Domu Bydgoskiego z udziałem wszystkich grup apostoelskich działających przy parafii. Po Mszy św. odbyło się wystawienie Najświętszego Sakramentu oraz wieczór uwielbienia, w trakcie którego śpiewem i modlitwą dziękowali wszyscy za tak wielki jubileusz.

Dzień 23 IX 2017 r. zapisał się złotymi zgłoskami w historii Bazyliki. Po raz pierwszy w parafii ks. bp Paweł Socha CM udzielił święceń kapłańskich dwóm bydgoszczanom, dk. Janowi Prackiemu CM i dk. Jerzemu Rutkowskiemu CM. Na uroczystość przybyli licznie kapłani, klerycy, rodziny oraz parafianie. Słowa powitania do wiernych, skierował proboszcz parafii św. Wincentego a Paulo ks. Mieczysław Kozłowski CM. W uroczystej koncelebrowanej Mszy św. uczestniczyli między innymi: Wizytator Polskiej Prowincji Zgromadzenia Misji ks. dr Kryspin Banko CM, Generał Zgromadzenia Misji ks. Tomáš Mavrič CM.

W trakcie pięknej homilii ks. biskup zwrócił się do neoprezbiterów i podkreślił, iż dzisiejsze wydarzenie łączy się z innymi rocznicami przypadającymi na ten dzień: „To wielka radość dla Zgromadzenia księży misjonarzy, gdyż: święcenia przypadają w dniu święceń kapłańskich św. Wincentego

a Paulo – założyciela zgromadzenia, także otrzymujecie święcenia w Bazylice, która zbudowana została jako wotum za 300 lat istnienia zgromadzenia, kiedy zgromadzenie obchodzi 400-lecie charyzmatu wincentyńskiego, a także w dzień, którego patronem jest św. Ojciec Pio”. Kapłaństwo to inicjatywa Boga – powołuje tych, których sam chciał. Jako przykład podał sam siebie, gdyż w obecnym roku ks. bp Paweł Socha CM obchodzi 59. rocznicę święceń kapłańskich, które przyjął w kościele Księża Misjonarzy pw. Nawrócenia św. Pawła w Krakowie z rąk Metropolity Lwowskiego ks. arcybiskupa Eugeniusza Baziaka. Jak zaznaczył ks. biskup, kapłaństwo ma dwie ważne cechy: pierwsza to aby wybrani byli zawsze z Bogiem, a druga, aby głosili słowa samego Jezusa i dawali Jego świadectwa. Przytoczył też słowa św. Wincentego, który za swe motto przyjął: „Głosić Ewangelię ubogim postać mnie Pan”. I na koniec życzył neoprezbiterom, aby w swej kapłańskiej drodze kierowali się pięcioma krokami, które zbliżyły Jezusa do ubogich, a są nimi: POKORA, PROSTOTA, ŁAGODNOŚĆ, UMARTWIENIE I GORLIWOŚĆ. Wieczornym punktem obchodów jubileuszu był koncert muzyczny Polskiej Orkiestry Muzyki Filmowej pod batutą maestro ks. Przemysława Pasternaka CM.

Zwieńczeniem obchodów były niedzielne uroczystości pod przewodnictwem ks. bp. ordynariusza Jana Tyrawy z udziałem ks. bp. Pawła Sochy CM, przełożonego generalnego Zgromadzenia Księża Misjonarzy, księży superiorów i proboszczów z domów zgromadzenia i parafii z całej Polski oraz różnych zakątków świata, zaproszonych gości i wiernych świeckich. Na wstępie Mszy św. wizytator polskiej prowincji ks. Kryspin Banko CM przypomniał, że przed 400 laty św. Wincenty wygłosił kazanie o spowiedzi generalnej, które dało początek Zgromadzeniu Księża Misjonarzy, Sióstr Miłosierdzia oraz dziesiątek stowarzyszeń, organizacji i bractw miłosierdzia. Kończąc

swe przemówienie ks. Banko z wielką radością ogłosił, że „jako wotum wdzięczności za czterysta lat charyzmatu wincentyńskiego, tutejsza parafia pw. św. Wincentego a Paulo i Zgromadzenie Księży Misjonarzy, wzniesie Dom Miłosierdzia im. św. Jana Pawła II, dla osób starszych, chorych i potrzebujących pomocy”.

Homilię na Mszy św. wygłosił przełożony generalny Zgromadzenia Księży Misjonarzy ks. Tomaz Mavrič CM. Do wiernych zgromadzonych w parafii przekazała swoje pismo także premier RP Beata Szydło. W piśmie, które odczytał wiceminister Obrony Narodowej Bartosz Kownacki, Pani Premier wyraziła wdzięczność: „za bogactwo działań wyrosłych z wincentyńskich wartości”, oraz prosiła „o siły do podążania drogą wyznaczoną przez błogostawionego. Jego postawa jest bowiem wzorem do naśladowania w obecnych czasach”. Biskup Tyrawa zakończył obchody jubileuszu 400-lecia charyzmatu św. Wincentego a Paulo podziękowaniem księżom i siostrzom zakonnym, których Pan Bóg powołał pod sztandar św. Wincentego a Paulo, na ręce ks. Biskupa Pawła i Ojca Generała, złożył jak najserdeczniejsze życzenia i podziękowania za ich obecność w Bydgoszczy. Po zakończeniu uroczystości, wszyscy zgromadzeni wzięli udział w pikniku wincentyńskim.

Moderator diecezjalna AMM, Jadwiga Wilk

Rys historyczny parafii pw. Św. Wincentego a Paulo w Bydgoszczy

„O nas świadczyć będzie spuścizna, którą pozostawiamy przyszłym pokoleniom, i to zarówno w zakresie kultury duchowej jak i wartości materialnych”. Być w Bydgoszczy i nie zwiedzić Bazyliki p.w. Św. Wincentego a Paulo to jak być w Rzymie i nie odwiedzić Panteonu. Wszak świątynia w Gro-

dzie nad Brdą wzniesiona została na wzór chrześcijańskiej budowli w Wiecznym Mieście.

Przed odzyskaniem niepodległości Bydgoszcz była najbardziej zgermanizowanym miastem na północnych ziemiach Polski. Po 1919r. zasiedleniu Bydgoszczy przez Polaków towarzyszył masowy odptyw ludności niemieckiej, to ona stanowiła w dalszym ciągu grupę uprzywilejowaną. Szczególnie odczuwalny był brak polskich kościołów. Taki stan rzeczy zastali skierowani przez kardynała Dalbora do pracy w Bydgoszczy Misjonarze św. Wincentego a Paulo. Władze miejskie darowały im działkę pod budowę nowego kościoła i zakładu wychowawczego, tzw. małego seminarium. Równocześnie w tym samym czasie władze kościelne – dokonały podziału administracyjnego, wyodrębniając na Bielawkach parafię św. Wincentego a Paulo.

Specyficzna sytuacja społeczno-polityczna powodowała, że dla Polaków zaplanowana świątynia miała już na zawsze stać się swego rodzaju pomnikiem – symbolem wdzięczności Opatrzności Bożej za powrót Pomorza do Macierzy.

W marcu 1924 r. rozpoczęto prace przygotowawcze pod budowę kościoła i domu Zgromadzenia, wg projektów Adama Ballenstedta. Położenie kamienia węgielnego pod kościół, poświęconego przez ks. biskupa Antoniego Laubitza, miało miejsce 27 września 1925 roku. Rok ten stanowił jubileusz trzechsetlecia istnienia Zgromadzenia Księży Misjonarzy. Nie żałując wysiłków i nie bacząc na konieczność niemałych wyrzeczeń jakie musiały temu towarzyszyć, parafianie zabrali się do budowy kościoła, kategorycznie sprzeciwiając się tym samym ustawicznej antypolskiej działalności bydgoskich Niemców. Budowa przyciągała i innych mieszkańców miasta, którzy włączali się i wspierali coraz to nowe inwestycje wymagające niemałych nakładów finansowych. Nic dziwnego,

że dzięki temu prace budowlane przebiegały nadzwyczaj sprawnie. Dumni z siebie Bydgoszczanie obserwowali jak powstaje prezbiterium, portyk wejściowy i oba skrzydła domu Zgromadzenia, a był rok 1927. Na początku 1928 roku zakończono prace przy fundamentach rotundy. Mimo szczodropliwości i ofiarności Bydgoszczan nie byli oni już w stanie samodzielnie podołać finansowaniu budowy. Ofiary mieszkańców innych miast pozwalały kontynuować rozpoczęte dzieło. Zaangażowana była również Polonia amerykańska. Ileż trudu i wyrzeczeń nosi w sobie każdy fragment tej świątyni.

Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych skoncentrowano się na wykończeniu domu, w którym w roku szkolnym 1931/32 znalazła siedzibę misjonarska szkoła. Stanowi ona dwuletni epizod w historii – została zlikwidowana z powodu kłopotów kadrowych i finansowych. Prace budowlane były nadal kontynuowane. Ofiarność niedawno osiadłych w Bydgoszczy Polaków, niezupełnie jeszcze dobrze radzących sobie w nowej sytuacji społeczno-politycznej zdawała się nie mieć racjonalnych podstaw. Jej obrazem była rodząca się świątynia. Wreszcie, w 1933 r. stanęły potężne mury rotundy i wkrótce rozpoczęto prace przy kopule. Zakończono je 28 października 1935 r. Powstała potężna budowla, budząca podziw i zdumienie swoim ogromem i rozmachem. Kopułę pokryto dachem, pobudowano wewnętrzne schody łączące dom Zgromadzenia z kościołem.

Niestety, nastąpiła w sierpniu 1939 r. ogólna mobilizacja do wojska, wskutek czego wstrzymano wszelkie prace budowlane. Nadchodziły czasy najbardziej tragiczne w dziejach samej parafii, jak i jej świątyni. W 1939 r. wybuchła II wojna światowa. Bydgoszczanie z bólem patrzyli, jak dzieło ich rąk i serc jest poniżane i niszczone. Już 5 września 1939 r. do domu Zgromadzenia wkroczył pierwszy frontowy patrol oku-

panta. Później następne oddziały, które plądrowały dom przez kilka kolejnych dni. Aresztowano wielu bydgoskich księży, również Misjonarzy z Bazyliki.

Sam dom 14 września został zajęty przez sztab wojskowy; dla księży wydzielono jedynie pokoje nad kuchnią. W całości dom przejęto 16 września. Kościół został zamknięty. Na drzwiach wejściowych wywieszono tabliczkę z zakazem wstępu. Po opuszczeniu domu przez wojsko, powróciło gestapo. Nowy „właściciel” rozpoczął swoje władanie od dewastacji. Porąbano sprzęty i wyposażenie domu, instrumenty orkiestry rozbijano młotami. Zdemolowano i zbezczeszczone całą świątynię. Szaty kościelne pozrywano, zdeptano i wyrzucono na podwórze, z zakrystii zrobiono szalet. Naczynia liturgiczne zostały rozkradzione. Przy dźwiękach organów urządzono tańce i zabawy. Stan ten trwał do pierwszych dni października 1939 r.

Po wojsku dom Zgromadzenia przejęła policja, i od tej chwili pełnił funkcję koszar policyjnych. Natomiast sama świątynia wykorzystywana była jako magazyn dla niemieckich wojsk i policji. Bydgoszczanie cierpieli widząc w jaki sposób władze hitlerowskie traktują Dom Boży, kapłanów, z którymi wiązali swoje nadzieje, dzielili radości i smutki dnia codziennego. Wielu bydgoskich księży bestialsko zamordowanych w podmiejskich lasach, w Dolinie Śmierci i na Starym Rynku, taki los spotkał również bydgoskich Misjonarzy. Zginęli w Lesie Gdańskim: KS. JAN WAGNER – proboszcz i superior domu, KS. HIERONIM GINTROWSKI. Na Rynku Bydgoskim rozstrzelani zostali wcześniej: Ks. Piotr Szarek i Ks. Stanisław Wiorek. Ks. Kazimierz Całka i Ks. Edward Brandys zostali wywiezieni do obozu koncentracyjnego, pierwszy z nich zmarł w obozie, drugi zaraz po powrocie z niego. Tablica

poświęcona pamięci długoletniego proboszcza parafii św. Wincentego została umieszczona we wnętrzu Bazyliki.

Bydgoszczanie pod koniec wojny powtórnie przeżyli tragedię, kiedy ich umiłowaną świątynię trawiły płomienie. 19 stycznia 1945 r. została ona podpalona i płonęła przez trzy dni. Spłonęły dachy na kościele. Było to wynikiem podpalenia przez Niemców oraz od pocisków artyleryjskich, jakimi radziecka artyleria ostrzelała Bazylikę z przeciwległego wzgórza, poważnym uszkodzeniom uległa kopuła żelbetowa. W wielu miejscach została ona przebita. Dotkliwie straty materialne poniósł dom Zgromadzenia, na którym również spłonął dach, a wraz z nim mieszkalne poddasze. Wszystkie wykonane do wybuchu II wojny światowej inwestycje budowlane zostały całkowicie zniszczone. Pozostały jedynie mury i nadzieja ludzi, że ich świątynia parafialna zyska kiedyś swój blask.

Czasy powojenne to przede wszystkim żmudna odbudowa. Dzieło trzeba było rozpocząć od nowa. Do połowy lat 60, władze państwowe i polityczne odmawiały zgody na jego prowadzenie i odrzucały wszystkie projekty. Jednakże ówczesny proboszcz, ks. Władysław Giemza, dzięki finansowemu wsparciu mieszkańców Bydgoszczy i innych polskich miast oraz Polonii, stopniowo realizował chwalebny czyn. Odbudowano kościół i dom Zgromadzenia. W latach siedemdziesiątych byliśmy świadkami wzbogacenia wystroju – intensywne prace zdobnicze wykonywane były pod kierownictwem Wiktora Zina, profesora Politechniki Krakowskiej. To on zaprojektował pokrycie kopuły blachą i ustawienie na jej szczycie latarni ze złotym krzyżem. W ten sposób światło miało docierać w głąb gmachu.

Prace budowlano-remontowe przy świątyni i domu Zgromadzenia trwały ponad sześćdziesiąt lat. Ogrom przedsięwzięcia wymagał nie tylko wielkich nakładów finansowych,

ale też zaangażowania i cierpliwości ludzi oraz życzliwości urzędów. Wchodząc do wnętrza Bazyliki uderza swym ogromem i doniosłością PREZBITERIUM Z OŁTARZEM GŁÓWNYM. Jest to miejsce sprawowania Najświętszej Ofiary i przechowywania Najświętszego Sakramentu. Ściana czołowa prezbiterium została zabudowana krucyfiksem z olbrzymią postacią Ukrzyżowanego (wysokość figury – 4,58m, szerokość ramion – 3,85m), który połączono z figurą św. Wincentego a Paulo w otoczeniu ubogich i dzieci (szerokość kompozycji – 3,67 m, wysokość – 3,55 m). Tak wybudowana i zaprezentowana całość nabiera swego znaczenia jako forma architektury wnętrza kościoła, stając się rozwiązaniem oryginalnym i niespotykanym.

Bazylika jest największym kościołem w mieście i jednym z największych w Polsce. Zespół obejmuje bowiem kościół i dwuskrydłowy dom Księża Misjonarzy. Wysokość centralnej budowli na planie koła (pokrytej żelbetową kopułą) wynosi 65 m, długość osi północ-południe to 81 m. Całkowita powierzchnia świątyni ma 2.700 m², natomiast jej kubatura – 135.000 m³. Może pomieścić około dwanaście tysięcy osób.

W 1997 r. papież Jan Paweł II uprawomocnił obiegowe dotąd miano, nadając świątyni honorowy tytuł Bazyliki Mniejszej. 7 X 1997 r. na uroczystej Mszy św. nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk ogłosił bydgoski kościół BAZYLIKĄ MNIEJSZĄ pw. św. Wincentego a Paulo.

Dla uczczenia tego faktu ofiarowano Bazylice, wykonane z brązu „Drzwi Ośmiu Błogostawieństw” (320 cm x 230 cm), których autorem jest Michał Kubiak. Od zewnętrznej strony zdobią je prostokątne płaskorzeźby, przedstawiające metaforyczną interpretację Ośmiu Błogostawieństw, wypowiedzianych przez Jezusa w Kazaniu na Górze. Na rewersie umieszczony jest m.in. herb Bydgoszczy, a także monogram św. Wincentego i herb Zgromadzenia Księża Misjonarzy. Licząc

od daty wmurowania kamienia węgielnego – przez 88 lat Bazylikę św. Wincentego a Paulo w Bydgoszczy ustawicznie budowano, przebudowywano, modernizowano, wyposażano, dekorowano. Parafianie, jej dobrodziejcy i przypadkowi przechodnie obserwują jak świątynia rozkwita, zdumiewając wszystkich swym pięknem.

W 400-lecie charyzmatu św. Wincentego a Paulo, obchodzone w 2017 r. bydgoska Bazylika przestała „być w budowie”. Zachwyca, zaprasza i skłania do modlitewnej refleksji nad przesłaniem swego szlachetnego Patrona: „Pan Bóg zleca nam troskę o ubogich”.

Oprac. moderator diecezjalny AMM, Jadwiga Wilk



DIECEZJA OPOLSKA

Pielgrzymka Kalisz – Licheń – Chełmno – Bydgoszcz 23 i 24 września 2017 r.

Tegoroczną dwudniową pielgrzymkę zorganizowaliśmy w odpowiedzi na zaproszenie Organizatorów uroczystości kończących Jubileusz 400-lecia Charyzmatu Świętego Wincentego a Paulo. Uroczystość miała miejsce w Bazylice Bydgoskiej w dniu 24 września 2017 roku.

Hasłem tegorocznej pielgrzymki były słowa z Ewangelii świętego Jana „**Uświęć ich w Prawdzie**”. W pielgrzymce, pod przewodnictwem Opiekuna Stowarzyszenia Apostolatu Maryjnego Cudownego Medalika z naszej Grodkowskiej parafii ks. Jacka Piątka CM, wzięły udział 23 osoby.

Z naszego miasta Grodkowa z parafii św. Michała Archanioła, wyjechaliśmy o godz. 6.00 rano 23 września, aby dodatkowo zwiedzić Sanktuarium Świętego Józefa w Kaliszu, pokłonić się Matce Bożej Licheńskiej, jak również zwiedzić

Klasztor Sióstr Miłosierdzia Świętego Wincentego a Paulo w Chełmnie, gdzie siostry szarytki przyjęły nas na nocleg. Naszą wdzięczność możemy okazać tylko modlitwą prosząc o nowe i święte powołania do Zgromadzenia, nie zapominając o Kapłanach, którzy tam pracują.

W czasie podróży modliliśmy się w różnych intencjach modlitwą różańcową, śpiewaliśmy pieśni ku czci Matki Bożej pamiętając o Godzinkach jak również chwaliłiśmy Boga w Koronce do św. Michała Archanioła, patrona naszej parafii. Nie zabrakło innych pięknych pieśni religijnych np. o św. Wincentym a Paulo i do Serca Pana Jezusa. Nie zabrakło także modlitw za misjonarzy, misjonarki, za Kościół, Ojczyznę, za nasze rodziny i nasze sprawy w rodzinie apostoelskiej, za chorych, cierpiących i tych, którzy polecali się naszej pamięci modlitewnej.

Z pieśnią na ustach do św. Józefa dojechaliśmy do Bazyliki w Kaliszu, gdzie przed pięknym obrazem, każdy z nas polecał swoje sprawy i problemy rodzinne i nie tylko. Ten Cudowny obraz, jest dla nas pielgrzymów nie tylko piękny ze względu na duże rozmiary, ale także z uwagi na cuda jakie za wstawiennictwem św. Józefa dzieją się nieustannie. Kult św. Józefa trwa nieprzerwanie od XVII wieku i jest to jedno z głównych miejsc czci tego świętego w Polsce. Kult ten jest związany właśnie z tym przepięknym obrazem świętej Rodziny. Wg tradycji, początki Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu sięgają 1670 roku. Wtedy to, został uzdrowiony za przyczyną św. Józefa mieszkaniec jednej z okolicznych wsi. W dowód wdzięczności ufundował ten obraz. Intensywny rozwój i znaczenie kultu św. Józefa w Kaliskim Sanktuarium po II wojnie światowej, rozpoczęły dwa znaczące wydarzenia; cudowne wyzwolenie księży więźniów z Dachau oraz utworzenie w Kaliszu Polskiego Studium Józefologicznego.

Ojciec Święty Jan Paweł II zostawił nam Polakom przesłanie i swoisty testament, abyśmy polecali św. Józefowi sprawy rodzin i obronę życia poczętego. Biskup Senior Stanisław Napierała, stwierdził, że św. Józef to dar od Boga, to wielki skarb dla kościoła i wielkie Boże arcydzieło.

W podziemiach Bazyliki znajduje się kaplica męczeństwa i wdzięczności osób, które przebywały w obozie koncentracyjnym w Dachau. Powstała ona z inicjatywy księży, którzy przeżyli ten obóz zagłady przez wstawiennictwo św. Józefa.

Około godziny 11 udaliśmy się w dalszą podróż pielgrzymkową. Pogoda nam nie sprzyja. Cały czas pada deszcz i jest zimno, ale każdy z nas bierze udział w pielgrzymce polecając swoje trudne sprawy Bogu przez wstawiennictwo Matki Bożej, Jej Syna, wszystkich Świętych i swoich patronów, wierząc, że zostanie wysłuchany.

Dojeżdżamy do Lasku Grąblińskiego. Przechodzimy z pieśnią na ustach do stóp Matki Bożej. Każdy ma możliwość ucałowania stóp Maryi. Przechodzimy lasem obok stacji drogi krzyżowej, ale czas nie pozwala na dłuższą modlitwę. Przechodzimy obok kaplicy, gdzie Maryja objawiła się Mikołajowi Sikatce, który często paść bydło w Lesie Grąblińskim. Mikołaj o swoich spotkaniach z Maryją opowiadał ludziom, ale oni nie wierzyli jego opowieściom. Maryja wybrała Mikołaja na swojego posłańca, który przekazywał ludziom wezwania Maryi do modlitwy i nawrócenia. Nikt nie słuchał, w dalszym ciągu szerzyło się pijaństwo i rozwiązłość moralna. Szydzono z objawień, nawet nawoływania proboszcza nie pomagały. Dla władz zaborczych – carskich najbardziej niewygodny był wizerunek Maryi z Orłem Białym. Dopiero po wybuchu epidemii cholery w całej Europie, w obliczu tragedii, ludzie zaczęli się nawracać i prosić Boga o ratunek przez wstawiennictwo Maryi.

Spełnione proroctwa oraz obietnice, liczne uzdrowienia, jakie dokonywały się przez Maryję w Licheniu, wskazują i pozwalają wierzyć, że przychodziła Ona przemówić do naszego narodu. Zapewniając o swojej miłości, wzywała i wzywa wciąż do nawrócenia pragnąc ocalenia Polski i naszego narodu. Jest przecież naszą Matką i Królową.

Jesteśmy w Licheniu, za nami droga krzyżowa odmówiona w autobusie. Wielu z obecnych na pielgrzymce jest tutaj po raz pierwszy a my mamy mało czasu musimy zdążyć na Mszę św. do Domu Prowincjalnego w Chełmnie na godz. 17.00 Postanawiamy, że dzielimy się na dwie grupy. Jedni idą z księdzem opiekunem a tych, którzy jeszcze tutaj nie byli poprowadziłam osobiście. Licheń jest tak piękny i ogromny, że robi wielkie wrażenie. Rozpoczynamy zwiedzanie, bo tak można to nazwać, od małego starego kościółka. Idziemy kolejno placem pod piękną Golgotę, podziwiamy ciężką pracę ludzi – budowniczych, którzy swoją pracą dziękowali za nawrócenia i ocalenia od śmierci. Podziwiamy Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej, które jest miejscem modlitwy i wyciszenia. Patrzymy na Jej cudowny wizerunek wierząc, że będzie nam dane pobyć tutaj dłużej w innym czasie.

Pragnę dodać, że na terenie Sanktuarium, jest kilka domów Pielgrzyma, można skorzystać z wyżywienia, można przyjechać tutaj z całą rodziną i skorzystać z placu zabaw dla dzieci, z dobrej stołówki, podziwiać piękno przyrody mając czas na modlitwę i odpoczynek.

Dzisiejszy Licheń jest jednym z najczęściej odwiedzanych sanktuariów maryjnych w Polsce. Każdego roku ponad milion czcicieli Maryi przychodzi tutaj po Jej pomoc, doznając: uzdrowienia duszy i ciała, wyrwanie z grzechów, nałogów, całkowitej przemiany życia. Ona, Maryja, wytrwała pod krzyżem do końca. Wyprasza nam, swoim dzieciom ratunek

w życiowych doświadczeniach. Uczy nas wiary i zaufania, że jest z nami i nigdy nas nie opuści, bo jesteśmy Jej dziećmi. Otacza czułą opieką każdego, kto się do niej ucieka. Pragnie nieść nam pociechę w strapieniach, przywraca nadzieję, porzeczia na duchu, abyśmy nigdy nie rozpaczali. Daje ocalenie zagubionym w grzechu, przyprowadzając do spotkania z miłosierdziem Boga w sakramencie pokuty. Wzywa nas wszystkich do modlitwy i nawrócenia, abyśmy wszyscy chodzili Bożymi drogami i kiedyś osiągnęli życie wieczne w niebie.

Jesteśmy przekonani, że każdy z nas zawierzył Maryi losy naszych rodzin. Przed Jej bolesnym obliczem prosiliśmy o ratunek dla młodego pokolenia, aby nie zatraciło wiary w Boga, miłości do Maryi, lecz także tożsamości, ducha polskości. Pomimo braku czasu mam nadzieję, że każdy z nas znalazł chwilę na szczerą rozmowę z Maryją i Jej Synem, w każdej z kaplic, których jest wiele na terenie całego Sanktuarium Licheńskiego. Wielu z nas zaopatrzyło się w wodę z cudownego źródła, która pobrana była dla chorych z naszej parafii. O godz. 14.30 przemoknięci, ale szczęśliwi, wracamy do autobusu udając się w dalszą podróż do Domu Prowincjalnego Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Chełmnie.

Prowincja Chełmińsko-Poznańska jest najmłodszą prowincją Sióstr Miłosierdzia w Polsce. Została utworzona 25 lutego 1850 roku jako Prowincja Poznańska z dawnej Centrali w Poznaniu a od 1863 roku przeniesiono siedzibę Zarządu Prowincji do Chełmna nad Wisłą.

Podróż kontynuujemy w deszczu, kontaktuję się z siostrą Katarzyną Mierzejewską, którą informuję, że możemy mieć kilkuminutowe opóźnienie z uwagi na niesprzyjające warunki pogodowe. W końcu dojeżdżamy do Chełmna. Wąskie ulice nie przyspieszają podróży. Szukamy ulicy Dominikańskiej 40

– w końcu jest. Wszyscy z zniecierpliwieniem wychodzą z autobusu. Siostra Katarzyna wita nas i pospiesza na plac klasztorny razem z nami.

Spotyka nas wielka niespodzianka, radość i łaska, otóż siostra informuje nas, że gościem w ich Domu Prowincjalnym jest Przełożony Generalny Zgromadzenia Misji Ojciec ks. Tomasz Marvić CM z Rzymu, którego siostry żegnają. Siostra Katarzyna informuje nas, że Ojciec Generał miał odjechać wcześniej, ale jak się dowiedział, że członkowie Stowarzyszenia Apostolatu Maryjnego będą w Klasztorze, postanowił poczekać na nasz przyjazd. Po serdecznym przywitaniu się z nami i z naszym księdzem opiekunem, razem z Wizytatorem ze Zgromadzenia św. Wincentego a Paulo ks. Kryspinem Banko CM, odjechali do Bydgoszczy, gdzie trwały uroczystości związane z zakończeniem Wielkiego Jubileuszu 400-lecia Charyzmatu Wincentyńskiego.

Siostry zakonne witają nas rozśpiewane, tańczące podają nam karteczki i my też śpiewamy piosenkę razem z siostrami; „Tyle dobrego zawdzięczam Tobie, Panie Wszystko co mam, od Ciebie przecież jest...” i dalej; „żegnamy się Alleluja...” Wszyscy zapomnieliśmy o zimnie i deszczowej pogodzie, gdyż radość i serdeczność jaka bije od naszych siostrzycek, nam również się udziela. Bierzymy udział we Mszy Świętej, którą odprawił ksiądz Jacek Piątek CM w intencji powołań kapłańskich i zakonnych, razem z nami uczestniczą we Mszy Świętej chore siostry zakonne oraz kilka osób świeckich z miasta.

Po Mszy św. zostaliśmy zaproszeni na wspólny posiłek, którego się nie spodziewaliśmy. Spotkanie odbyło się w miłej i serdecznej atmosferze zostaliśmy powitani przez Dyrektora Sióstr Miłosierdzia ks. Jacka Wachowiaka CM. Była to dla nas

podwójna radość, gdyż ks. Dyrektor był proboszczem w naszej parafii i zaskarbił sobie serca nasze i parafian.

Ponadto przez kilka lat pełnił funkcję Dyrektora Krajowego w Stowarzyszeniu AMM i jest również cenionym i znanym wszystkim członkom w apostołacie. (Nadmienię w tym miejscu, że jesteśmy wdzięczni księdzu Dyrektorowi jako parafianie z Grodkowa, za wprowadzenie nabożeństwa do Matki Bożej Fatimskiej. Podczas tych nabożeństw idziemy wokół kościoła w procesji ze świecami. W naszej modlitwie różańcowej bierze udział bardzo liczna rzesza parafian. W Kościele wszystkie ławki są wypełnione czcicielami Matki Najświętszej, co jest budujące dla nas i naszych kapłanów pracujących w parafii.)

Po obfitej kolacji, bierzemy udział w nowennie do Matki Bożej Cudownego Medalika, którą poprowadził ks. Dyrektor. Klęcząc przed Najświętszym Sakramentem jeszcze bardziej wyczuwaliśmy miłość, pokój i obecność Boga ŻYWEGO, którym jest Jezus nasz Pan. Niezwykła atmosfera ciszy i błogiego spokoju, radości. Miejsce szczególnego wymodlenia co jest wyczuwalne a nawet widoczne po posadzce. Te wgłębienia świadczą, ile osób modliło się w tym miejscu od wielu pokoleń. Trudno to wyrazić słowami. Trudno też określić jak wielka jest miłość i opieka Matki Bożej do każdego kto tam przebywa i modli się w różnych ważnych sprawach dotyczących dzisiejszego człowieka.

W rozmowie z księdzem opiekunem stwierdziłam, że czułam się tam tak dobrze, że mogłabym zostać i przebywać bez końca. Czułam się tam tak jak „w siódmym niebie”. Kościół ten jest szczególnie wymodlony przez siostry nasze kochane Szarytki a ich przewodniczką w modlitwie jest sama Maryja i Jej syn Jezus Chrystus oraz szczególnie dwaj patronowie św. Jan Chrzciel i św. Jan Ewangelista.

Nie jestem w stanie opisać piękna tego kościoła. Ołtarz Główny późno barokowy z przełomu XVII wieku. W całości złocony, przedstawiający Niepokalane Poczęcie NMP oraz dwóch patronów w/w św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelistę. Wyżej ukazana jest scena Zwiastowania (malowana na desce). Środkowy obraz, to scena z Bożego Narodzenia, wyżej Ukoronowanie NMP, z lewej strony widoczny obraz „Piety” adorowanej przez anioły. Myślę, że każdy z nas w tym szczególnym miejscu odczuł bliskość Maryi i Jezusa przygarniających nas zwykłych prostych ludzi oczekujących na Bożą miłość i miłosierdzie nie tylko dla nas samych ale i dla naszych bliskich i całego świata.

Czas odpocząć. Siostra Katarzyna zaprasza serdecznie na nocleg, życząc spokojnej i dobrej nocy. Wszyscy szczęśliwi udają się na spoczynek do swoich pokoi. Siostra Katarzyna prowadzi nas wszędzie bo w tym ogromnym gmachu można się zagubić. Umawiamy się na modlitwy poranne na tzw. Jutrznie jak i na Mszę św. koncelebrowaną, w której będziemy polecać nasze rodziny, aby były Bogiem silne, nasze Stowarzyszenie i wszystkie sprawy bliskie naszym sercom.

Jest niedziela, piękny poranek zapowiada słoneczną, bezdeszczową pogodę. Ależ ten nasz Pan jest dobry i Nasza Matka Najświętsza.

Ksiądz Opiekun odprawił Mszę św. w intencji wszystkich chorych, cierpiących z naszego apostołatu. Po niej ks. Dyrektor zaprasza nas na śniadanie – ale ucztali!! Nie będę opisywać. Siostra Katarzyna, cały czas zabiegana.

Dzisiaj po naszych modlitwach porannych, które prowadził nasz opiekun, będzie dalsze zwiedzanie. O historii klasztoru częściowo już się dowiedzieliśmy od księdza Dyrektora. Natomiast dalszym naszym przewodnikiem była siostra Katarzyna. Jesteśmy wdzięczni i pełni uznania za siostry zaangażowane

żowanie w przekazywaniu wiadomości dotyczących działalności i historii związanych z tym klasztorem.

Postaram się parę szczegółów, które zapamiętałam opisać, aby zachęcić do modlitwy w intencji wszystkich, którzy tutaj pracują. Wiemy, że jest to nie tylko służba ale i ciężka praca, którą codziennie wykonują na rzecz ludzi ubogich.

Klasztor usytuowany jest na górcie, z której oglądać można piękne okolice Chetmna. Trzeba tutaj być i doświadczyć tego widoku. Trzeba też być świadomym, jak wiele jest tutaj prac fizycznych do zrobienia: koszenie traw, sadzenie kwiatów, no i samo utrzymanie tego idealnego porządku. Przy wejściu do klasztoru widnieje obraz przedstawiający Maryję objawiającą się Katarzynie Labouré mówiącą: „Jestem Strażniczką domów Waszych”. A więc św. Katarzyna jest Darem Nieba, której Maryja powierzyła misję wybicia Cudownego Medalika. Siostry zawsze doznawały opieki i pomocy od Swej potężnej Orędowniczki i Strażniczki. Te Dary Nieba siostry otrzymały między innymi po to, by mogły apostołować Cudownym Medalikiem głosząc dobroć i miłość Boga. Duchowość Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia wyrażona jest w słowach zawartych w haśle: „Miłość Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego przynagla nas” (2 Kor 5, 14).

Miłość Chrystusa Ukrzyżowanego ożywia i rozpala serca sióstr, przynagla je, by spieszyły z pomocą służąc wszelkiej ludzkiej niedoli. Duchowość opiera się na tym, że swoją miłością pragną naśladować Chrystusa i nadal prowadzić Jego misję obierając życie oparte całkowicie i wyłącznie na radach ewangelicznych, czystości, ubóstwie i postuszeństwie, dzięki którym stają się dyspozycyjne by odpowiedzieć na każde wezwanie. Posługa Sióstr Miłosierdzia jest różnorodna. One opiekują się i służą osobom chorym samotnym, w domach opieki, w domach, szpitalach, organizują rekolekcje, opiekują

się dziećmi w przedszkolach, w świetlicach, w parafiach katechizują dzieci, pracują na misjach za granicami kraju między innymi w Kazachstanie, na Syberii, w Rosji, na Ukrainie a także w Rwandzie i na Dominikanie. Tam są placówki misyjne. Wykonują wiele prac związanych ze swoim wykształceniem i zdolnościami otrzymanymi od Boga.

Wróćę do historii Domu Prowincjalnego Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Chełmnie, o którym opowiadał ks. Dyrektor. Zespół klasztorny, w którym spaliśmy, został zbudowany przez Krzyżaków w XIII wieku. Zamieszkały kolejno przez siostry Cysterki, później Benedyktynki a od 1821 roku do dnia dzisiejszego Siostry Miłosierdzia. Chełmiński Klasztor ulegał w ciągu wieków zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz rozmaitym przebudowom. Kościół pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty oraz najstarsza część zabudowań klasztornych łącznie z wieżą, pochodzą z XIII wieku. W czasie wojny Matka Boża cudownie ocaliła to miejsce i wszystko to przetrwało do dnia dzisiejszego. Historia klasztoru jest niezwykle ciekawa. W 1822 roku Zgromadzenie urządziło w obszernych budynkach poklasztornych szpital, ochronkę dla dzieci z miasta oraz sierociniec. W następnych latach siostry utworzyły szkołę elementarną dla dziewcząt, szkołę, która przygotowywała przyszłe nauczycielki oraz dom starców. Klasztor posiadał nowicjat, internat dla sióstr, które to dzieła zostały zamknięte za wyjątkiem szpitala i domu starców.

Ponownego otwarcia Seminarium dokonano w 1898 roku. Przeprowadzony został kapitalny remont kościoła klasztornego. Przez lata okupacji klasztor przechodził trudne chwile. Lata 50-te i 60-te XX stulecia to również trudny okres. W tym czasie dano siostrom pod opiekę dzieci z niepełnosprawnością fizyczną i intelektualną. Obecnie Siostry prowadzą Dom

Opieki Społecznej. Powstał on przy Klasztorze w wyniku kolejnych przekształceń istniejących wcześniej różnych zakładów. Swoją opieką obejmują 140 mieszkańców; dzieci, młodzieży, dorosłych i w tym także osób starszych. Pomagają im osoby świeckie, które tam pracują. Istnieje też punkt charytatywny, w którym wydawana jest żywność i odzież dla potrzebujących. Warto jeszcze wspomnieć – skarbiec, gdzie można obejrzeć fascynujące kolekcje obrazów, szat liturgicznych, świeczników monstrancji i wiele różnych zbiorów bardzo cennych na dzisiejsze czasy. Wszystko to gromadzi, czyści i przechowuje siostra Szarytka - Anna Magiera stała kolekcjonerka w Zgromadzeniu.

Wszystko co dobre szybko się kończy. Żegnamy się z siostrą Katarzyną dziękując za wszelkie dobro i tak piękne przyjęcie nas w swoim Klasztornym domostwie. Siostry się uwijają, bo też jadą do Bydgoszczy. Szczególne podziękowania kierujemy dla ks. Dyrektora Jacka Wachowiaka, który niejednokrotnie zapraszał nas do Chełmna i tak się złożyło, że razem ze Zgromadzeniem św. Wincentego a Paulo mogliśmy przeżywać i dziękować Bogu za Wielki Jubileusz 400-lecia Charyzmatu Wincentyńskiego. Dziękujemy wszystkim Siostram oraz Księdzu Tadeuszowi Wojtonisowi CM, którego wszyscy dobrze znamy i pamiętamy o Jego oddaniu w służbie Kościołowi w naszej parafii i o postudze ludziom chorym jak i dla nas, którzy tutaj jesteśmy. Zapewniamy Was o pamięci w modlitwie.

O godz. 10.30 wyjeżdżamy do Bydgoszczy, aby tam razem z wszystkimi zaproszonymi uczestniczyć we Mszy św. z okazji zakończenia Wielkiego Jubileuszu 400-lecia Charyzmatu Wincentyńskiego. Uroczystości w bydgoskiej bazylice katedralnej rozpoczął wizytator Księży Misjonarzy ks. Kryspin Banko, który powitał wszystkich zebranych przybyłych z róż-

nych okolic, nie tylko z Polski ale i przedstawiciele z Anglii, Ukrainy, nie zabrakło wojska polskiego jak i przedstawiciele policji, sióstr zakonnych z różnych zgromadzeń. Lista była długa nie licząc gałęzi rodziny wincentyńskiej. Cała Msza Święta transmitowana była przez telewizję Trwam a więc przy udziale Ojca Dyrektora ks. Tadeusza Rydzyka. Całość transmisji można obejrzeć w internecie – polecam. Głównym Celebransem Mszy św. Jubileuszowej był ks. bp Jan Tyrawa, biskup ordynariusz diecezji bydgoskiej oraz ks. bp Paweł Socha CM. Obecnych było bardzo wielu misjonarzy i kapłanów z całej Polski. Uroczystość uświetniła orkiestra Wojska Polskiego, która po wprowadzeniu do Kościoła Sztandaru Wojska Polskiego, zagrała Hymn naszej Ojczyzny „Jeszcze Polska nie zginęła”, natomiast z Chóru kościelnego usłyszeliśmy „Cantate Dominum”. Pomimo tego, że Bazylika wypełniona była wiernymi, to jednak tzw. kwiatem tej uroczystości były siostry zakonne oraz kapłani sprawujący Eucharystię.

Bazylika jest po remoncie i jest naprawdę piękna wewnątrz jak i zewnątrz. Warto podziwiać piękne ołtarze. Nie będę opisywać. Może szybciej zdecydujecie się na zorganizowanie pielgrzymki do tego miejsca. Zachęcam serdecznie. Chciałabym w tym miejscu przytoczyć i podkreślić słowa wypowiedziane w czasie homilii przez ks. Tomaża Mavriča CM Przełożonego Zgromadzenia Misji, który powiedział między innymi, że ma nadzieję iż Jubileusz 400-lecia Charyzmatu Wincentyńskiego ukaże, jak ważna jest nasza postęga wobec tych wszystkich, którzy żyją na marginesie ubóstwa w społeczeństwie. Zachęcał każdego do rezygnacji z siebie, aby pomagać siostram i braciom doświadczonym różnymi formami ubóstwa. Premier pani Beata Szydło w swoim liście skierowanym do misjonarzy napisała, że postawa św. Wincentego a Paulo pozostaje wzorem dla obecnych czasów i jest coraz

bardziej aktualną odpowiedzią na problemy współczesnego świata. List odczytał wiceminister obrony narodowej pan Bartosz Kownacki.

Rodzina Wincentyńska to „WIELKIE DRZEWO”, które liczy ponad 200 gałęzi, gromadzi około 2 mln osób, wśród nich jesteśmy także i my apostołowie maryjni należący do Stowarzyszenia Cudownego Medalika.

Uroczystość była przepiękna, mam nadzieję, że niejeden z uczestników zapragnie zmienić swoje życie i będzie bardziej starał się pomagać tym, którzy potrzebują wsparcia duchowego i pomocy materialnej.

Muszę podzielić się z Wami spostrzeżeniem jakie nasuwa się w związku z przygotowaniem takich uroczystości. To jest niesamowita perfekcyjność, wszystko dopracowane jak to się mówi „po ostatni guzik”. Należy się wielkie uznanie wszystkim odpowiedzialnym za zorganizowanie tych uroczystości jubileuszowych. To jest zaletą wielką Zgromadzeń, liczy się punktualność, zdyscyplinowanie i bezgraniczne oddanie drugiemu człowiekowi. Na zakończenie, otrzymaliśmy szczególne błogosławieństwo prymicyjne. W sobotę 24 IX odbyły się święcenia kapłańskie a więc po zakończonej Mszy św., każdy kto podszedł do nowo wyświęconego kapłana, otrzymał takie błogosławieństwo. Błogosławieństwa udzielono na placu przed Bazyliką. Bardzo miłe było spotkanie naszych apostołek z apostołkami z Bydgoszczy i moderator Jadwigą Wilk, które zadbały o to, byśmy mogły uczestniczyć w uroczystościach siedząc wspólnie. Po zakończonej Mszy św. wszyscy zostali zaproszeni na posiłek, po którym żegnamy się ze spotkanymi i wyruszamy w drogę powrotną do własnej parafii i naszych domów. Po pielgrzymach nie widać żadnego zmęczenia, wszyscy są radośni, szczęśliwi. Nikt nie śpi, cały czas odmawiamy Różaniec nie zapominając o Koronce do Bożego Miłosierdzia.

W Bydgoszczy pogoda była wymarzona a więc Niebo sprzyjało uroczystościom, natomiast im bliżej Grodkowa, pogoda była bardziej deszczowa. Do domów dotarliśmy około 23.00. Jesteśmy wdzięczni naszemu ks. opiekunowi za przewodnictwo podczas pielgrzymki a panu kierowcy, że szczęśliwie dojechaliśmy.

Pragnę dodać, że o wspaniałych zdolnościach organizacyjnych Sióstr Miłosierdzia, przekonałam się także podczas pobytu w Gnieźnie na Kongresie Wincentyńskim trwającym przez trzy dni. Na Kongres pojechaliśmy z naszej diecezji z apostołką Kazimierą Żytkiewicz z naszej parafii. Program kongresu był niezwykle bogaty i pięknie zorganizowany. Mogliśmy tam, uczyć się jak można nakarmić tysiące ludzi bez pośpiechu i zamieszania. Taka organizacja i spokój przydałaby się niejednym z nas organizującym dni skupienia, niedziele maryjne czy też jubileusze. Piszę o tym nie po to by umniejszyć umiejętności naszych apostołów ale aby pokazać, iż w całkowitym oddaniu i poświęceniu się danej sprawie jest wielka siła wyptywająca z całkowitego oddania się pod płaszczy naszej Matki i Królowej, i zaufaniu Jej Synowi, czerpiąc siłę i moc z sakramentów świętych, i modlitwy. Na pewno Ci, którzy byli z nami nie zaprzeczą, że tam był czas na wszystko; modlitwę, Eucharystię, wystuchanie konferencji; ks. Dyrektora Jacka Wachowiaka, ks. Wizytatora Kryspina Banko CM.

Nie zabrakło występów zespołów muzycznych, przy których były tańce połączone ze wspólną zabawą dzieci, młodzieży, dorosłych – całej Rodziny Wincentyńskiej. Oprócz radości śpiewu i tańców, nie zabrakło i też podczas występów aktorów – świeckich ludzi, którzy ukazali w spektaklu muzycznym, życie i oddanie się św. Wincentego a Paulo dla najuboższych.

Pragnę dodać, że uroczystej Mszy św. w gnieźnieńskiej katedrze przewodniczył Prymas Polski ks. abp W. Polak. Do uczestnictwa w Mszy św., zaproszeni zostali ubodzy mieszkańcy Gniezna i członkowie licznych gałęzi Rodziny Wincen-tyńskiej. To były piękne i niezapomniane dni, za które organizatorom dziękujemy.

Moderator diecezji opolskiej, Helena Balcerek



ARCHIDIECEZJA ŁÓDZKA

Minęło pół roku od powstania wspólnoty AMM w Centrum Rehabilitacyjno-Opiekuńczym w Łodzi

Dzień 30 III 2017 r. był szczególnym dniem dla wspólnoty Centrum Rehabilitacyjno-Opiekuńczego w Łodzi. Tego dnia na zaproszenie kapelana ks. Dariusza Mordaki przybyli do nas i poprowadzili dzień rekolekcyjny ks. Radosław Pawłowski CM ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy – archidiecezjalny opiekun Stowarzyszenia Cudownego Medalika i p. Helena Lech – Archidiecezjalny Moderator Stowarzyszenia Cudownego Medalika. Wtedy każdy z mieszkańców i chętnych pracowników otrzymał Cudowny Medalik z folderkiem o jego znaczeniu i specjalną modlitwą. Rozdanych było ponad 600 medalików. Od tamtego czasu minęło już pół roku... Wiele osób dalej pragnie żyć duchowością Apostolatu Maryjnego. Piękną inicjatywą wspomnianych rekolekcji było zawiązanie grupy pensjonariuszy, którzy co miesiąc – w trzeci czwartek miesiąca – spotykają się na spotkaniu formacyjnym Stowarzyszenia Cudownego Medalika. Na poszczególne spotkania przyjeżdżają zawsze ks. Radosław i p. Helena. Po mszy św. gromadzimy się na rozważaniu słowa Bożego, modlitwie i dzieleniu się swoimi przeżyciami. Wszystko odbywa się

zgodnie z harmonogramem wyznaczonym na kolejne spotkania Apostolatu. Każdego kolejnego miesiąca dołączają do nas nowe osoby. Do kaplicy przybywa blisko 30 osób, a pozostali – chorzy i cierpiący, którzy leżą w łózkach – łączą się z nami przez radiowęzeł, co umożliwi im słuchanie modlitw w swoich pokojach. Te spotkania mają bardzo ważny wymiar integracyjny, gdyż dla wielu ludzi starszych, często samotnych, taka wspólnota jest swoistą rodziną. Nic więc dziwnego, że niektóre osoby wyczekują kolejnego trzeciego czwartku miesiąca, aby się wspólnie spotkać i pomodlić za przyczyną Niepokalanej.

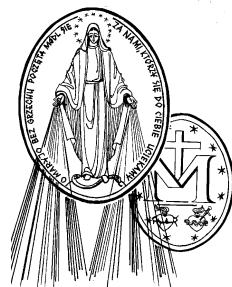
Warto nadmienić, że mieszkańcy naszego Centrum – w miarę możliwości – starają się godnie nosić otrzymany Cudowny Medalik. Ludzie chodzący, poruszający się na wózkach czy leżący w łózkach pilnują, aby medalik wisiał na ich szyi i był widoczny. Jest to piękny znak i niesamowite świadectwo. Ogromną łaską dla osób umierających jest posiadanie przy sobie medalika z napisem *O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy*. Również nowi pensjonariusze, którzy przybywają do naszego Centrum otrzymują Cudowny Medalik i chętnie go noszą.

Planujemy, aby spotkania formacyjne były kontynuowane w naszej wspólnotcie, a Niepokalana, by wspierała łaską Bożą przez Jej ręce, wszystkich noszących Cudowny Medalik.

ks. Dariusz Mordaka – kapelan



JUBILEUSZE PARAFIALNYCH GRUP AMM W 2018 r.



35-lecie

I. Diecezja Zielonogórsko-Gorzowska

1. Parafia pw. Najśw. Serca Pana Jezusa – Gorzów Wlkp.
2. Parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa – Rzepin
3. Parafia pw. Matki Bożej Królowej Polski – Leszno Górne
4. Parafia pw. Wniebowzięcia NMP – Żagań
5. Parafia pw. Najświętszej Trójcy – Ochla
6. Parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego – Sulechów
7. Parafia pw. Św. Stanisława Kostki – Sulechów
8. Parafia pw. Św. Marcina Biskupa – Świdnica

II. Archidiecezja Łódzka

1. Parafia pw. MB Różańcowej – Pabianice

III. Diecezja Wrocławska

1. Parafia pw. Św. Józefa Rzemieślnika – Wrocław

30-lecie

I. Diecezja Zielonogórsko-Gorzowska

1. Parafia pw. Wniebowzięcia NMP – Żary

II. Archidiecezja Gdańska

1. Parafia pw. Św. Michała – Sopot

III. Diecezja Gliwicka

1. Parafia pw. Św. Katarzyny Aleksandryjskiej – Toszek

IV. Diecezja Wrocławska

1. Parafia pw. Św. Anny – Wrocław

25-lecie

I. Diecezja Zielonogórsko-Gorzowska

1. Parafia pw. Św. Jana Chrzciciela – Grębocice
2. Parafia pw. Matki Bożej Gromnicznej – Kożuchów
3. Parafia pw. Przemienienia Pańskiego – Drezdenko
4. Parafia pw. Św. Józefa – Dobiegniew

II. Diecezja Bielsko-Żywiecka

1. Parafia pw. Św. Mikołaja – Pierściec
2. Parafia pw. Miłosierdzia Bożego – Bąków
3. Parafia pw. MB Częstochowskiej – Drogomyśl
4. Parafia pw. Św. Anny – Pruchna
5. Parafia pw. Św. Barbary – Strumień
6. Parafia pw. Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej – Zaborze

III. Diecezja Gliwicka

1. Parafia pw. Św. Teresy Benedykty od Krzyża – Lubliniec

IV. Archidiecezja Koszalińsko-Kołobrzeska

1. Parafia pw. NMP Wspomożenia Wiernych – Piła

V. Diecezja Opolska

1. Parafia pw. Św. Andrzeja – Wójcice

VI. Archidiecezja Warszawska

1. Parafia pw. Św. Bartłomieja – Raszyn-Rybie

VII. Diecezja Wrocławska

1. Parafia pw. Św. Agnieszki – Wrocław

20-lecie

I. Diecezja Białostocka

1. Parafia pw. Św. Trójcy i NMP Królowej Polski – Supraśl

II. Diecezja Drohiczyńska

1. Parafia pw. Wniebowzięcia NMP – Siemiatycze
2. Parafia pw. Niepokalanego Serca NMP – Sokółów Podlaski

III. Diecezja Gliwicka

1. Parafia pw. Wniebowzięcia NMP – Lubecko
2. Parafia pw. Św. Katarzyny – Pawonków

IV. Diecezja Katowicka

1. Parafia pw. NMP Królowej Pokoju – Olza
2. Kaplica pw. Św. Franciszka z Asyżu – Gorzyce

V. Diecezja Radomska

1. Parafia pw. Świętej Rodziny – Radom
2. Parafia pw. Św. Józefa – Skarżysko Kamienna

VI. Diecezja Włocławska

1. Parafia pw. Św. Ducha – Piotrków Kujawski

15-lecie

I. Diecezja Bielsko-Żywiecka

1. Parafia pw. Znalezienia Krzyża Świętego – Wisła

II. Diecezja Kielecka

1. Parafia pw. Św. Wincentego Pallotiego – Kielce
2. Parafia pw. Matki Bożej Częstochowskiej – Daleszyce
3. Parafia pw. Św. Jana z Dukli – Bęczków

10-lecie

I. Diecezja Zielonogórsko-Gorzowska

1. Parafia pw. Wniebowzięcia NMP – Nowa Sól
2. Parafia pw. Św. Wojciecha B. i M. – Trzciel

II. Diecezja Gdańska

1. Parafia pw. Zestania Ducha Świętego – Sopot

III. Diecezja Kielecka

1. Parafia pw. Św. Maksymiliana M. Kolbego – Wolica Tokarnia
2. Parafia pw. Dobrego Pasterza – Obice
3. Parafia pw. Św. Maksymiliana M Kolbego – Rykoszyn



OGŁOSZENIA I INFORMACJE



Redakcja Biuletynu prosi o cierpliwość wszystkich autorów, którzy nadesłali swoje sprawozdania, licząc na zamieszczenie ich w tym numerze. Kończący się Rok Jubileuszu 400-lecia charyzmatu wincentyńskiego i wydarzenia, w których nasi apostołowie brali udział, wyczerpały limit stron. Zapewniamy, że wszystkie nadesłane sprawozdania, zostaną zamieszczone w naszym pierwszym numerze w 2018 roku. Jednocześnie pragniemy bardzo podziękować autorom tekstów, które zamieszczaliśmy w kolejnych numerach 2017 roku, za dotychczasową współpracę. Zachęcamy także tych, którzy od kilku już lat nie napisali nic o tym, co w diecezji dzieje się dobrego.

Przypominamy więc szóstą z 10 RAD DLA APOSTOLATU MARYJNEGO: *ROZTACZAJ WOKÓŁ SIEBIE POGODĘ I OPTYMIZM!* Napiszcie do nas i podzielcie się swoją radością. **Radosnego i szczęśliwego Nowego Roku życzy Redakcja.**



UWAGA



Cena naszego Biuletynu nie ulega zmianie. Wpłaty należy dokonywać na konto odbiorcy:

Dyrektor Krajowy AMM

Numer konta bankowego:

49 20300045 1130000005472030

W rubryce: **tytułem**, należy wpisać kto i za ile egzemplarzy dokonuje wpłaty. Na powyższe konto można także przekazywać dobrowolne składki i ofiary na cele statutowe AMM.

✠ Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ ✠

ŚP. LUCYNA DURAJ

Z żalem pragniemy poinformować, że w Dzień Zaduszny, 2 listopada 2017 r., odeszła od nas do Ojca nasza współsiostra Apostołka i można powiedzieć, że legenda AMM w Pabianicach, nasza pierwsza Przewodnicząca **śp. Lucyna Duraj**. Była ona jedną z współzałożycielek Apostolatu Maryjnego w Archidiecezji łódzkiej.

Jaka była? Skromna, pokorna, prostolinijna, a zarazem wszechstronnie uzdolniona, oddana Panu Bogu, kościołowi i ludziom. A kiedy przyszedł czas doświadczenia po cierpienie i krzyż, przez 12 lat zmagająca się z chorobami, które ją nawiedzały poprzez częściową ślepotę i unieruchomienie, z cierpliwością i ufnością dzielnie znosiła swój krzyż. Otoczona miłością kochającej córki i rodziny, a także wszystkimi członkami swojej rodziny odeszła do Pana. My również pożegnaliśmy naszą siostrę wspólną modlitwą różańcową prowadzoną przez apostołki. Mszą św. i poczem sztandarowym odprawiliśmy naszą pierwszą przewodniczącą na miejsce wiecznego spoczynku. Ona zaś, pożegnała nas swoim pięknym głosem słowami pieśni „Ave Maria”. Było to bardzo ujmujące, ponieważ pani Lucynka, kiedy była zdrowa pięknie śpiewała upiększając liturgię Mszy św. swoim pięknym głosem w kościołach naszego miasta wychwalając cześć Matki Bożej.

Niech Niepokalana Cudownego Medalika oręduje za nią w niebie. Przez Miłosierdzie Boże niech odpoczywa w Pokoju Wiecznym. Amen.

Wieczny odpoczynek racz Jej dać Panie...

Przewodnicząca AMM w Pabianicach

CENNIK NA 2017 ROK

**UWAGA! ZAMÓWIENIA NA MEDALIKI I WSZYSTKIE PUBLIKACJE
PROSIMY ZGŁASZAĆ Z ODPOWIEDNIM WYPRZEDZENIEM
DO CENTRUM AMM W WARSZAWIE:**

**ks. Jerzy Basaj CM – e-mail: vivaldi7@onet.eu
– tel. kom. 601 472 764**

Kalendarz AMM na 2018 rok (nowość)	– 5,00 zł
Ks. W. Rakocy CM, Św. Katarzyna Labouré i Cudowny Medalik (nowość, wyd. 2 popr.)	– 15 zł
Dar z Nieba. Życie św. Katarzyny Labouré. Historia objawień Cudownego Medalika (<i>komiks</i>)	– 5,00 zł
Wybór świadectw nadzwyczajnych łask otrzymanych przez pośrednictwo Niepokalanej Cudownego Medalika	– 15 zł
Świadectwa Nadzwyczajnych Łask Otrzymanych przez Pośrednictwo Niepokalanej Cudownego Medalika	– 20 zł
Podręcznik AMM (trzy tomy A,B,C)	– 40 zł w oprawie miękkiej – 50 zł w oprawie twardej
Statut AMM	– 2 zł
Kwartalnik – „Biuletyn” AMM	– 3,5 zł
Promienie Pośredniczki Łask: roczniki archiwalne 2000	– 1 zł
O apostołstwie świeckich	– 5 zł
Tajemnica Maryi (rozważania)	– 7 zł
Refleksje na miesiąc maj	– 5 zł
Nowe Rozważania Na Miesiąc Maj	– 8 zł
Modlitewnik „Stawajcie się coraz doskonalszymi”	– 12 zł
Różaniec biblijny i wynagradzający	– 5 zł
Jak Ci, Maryjo, dziękować? – modlitewnik	– 5 zł
Nowenna	– 2 zł
CENY MEDALIKÓW	
Medaliki aluminiowe małe	– 20 groszy
Medaliki srebrne	– 7 zł
Medaliki zatapiane („łezka”), 2 rodzaje	–1 zł i 1,5 zł
Medalik aluminiowy duży (wysokość 3,5cm)	– 1,5 zł
Medalik aluminiowy (Brelók)	– 2,5 zł

FOLDERY

ABC Cudownego Medalika	– 30 groszy
Noście Cudowny Medalik (dla księży)	– 80 groszy
Stowarzyszenie Cudownego Medalika	– 40 groszy
Pamiętka przyjęcia Cudownego Medalika	– 15 groszy
Modlitwa dzieci za dzieci	– 15 groszy

SPIS TREŚCI

SŁOWO DYREKTORA KRAJOWEGO	3
HOMILIA KS. TOMAŻA MAVRIČA CM	5
FORMACJA. <i>UŚWIĘĆ ICH W PRAWDZIE</i>	10
AMM – CENTRUM STOWARZYSZENIA CUDOWNEGO MEDALIKA. <i>NASZYM POWOŁANIEM – SŁUŻBA</i>	17
Z ŻYCIA WSPÓLNOT, JUBILEUSZE I SPRAWOZDANIA	36
JUBILEUSZE PARAFIALNYCH GRUP AMM W 2018 r.	60
OGŁOSZENIA i INFORMACJE	63
Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ	64
CENNIK	65

Wszystko z Niepokalaną!



Z ŻYCIA WSPÓLNOT AMM

Dni Formacyjne na Tamce



Centrum Rehabilitacyjno-
Opiekuńcze w Łodzi



**MATERIAŁY NADEŚLANE PO ODDANIU BIULETYNU
DO DRUKU ZAMIESZCZANE BĘDĄ W NASTĘPNYM NUMERZE.
O KOLEJNOŚCI UKAZANIA SIĘ MATERIAŁÓW
DECYDUJE ZESPÓŁ REDAKCYJNY.**



**LISTY DO REDAKCJI
prosimy nadsyłać na adres:**

**Małgorzata Daszczyszak, ul. Długa 48 A, 66-008 Świdnica
tel. 68 327-30-67; 693-337-640; daszma@gmail.com**

*Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, przeredagowywania
oraz zmiany tytułów otrzymanych materiałów.*

Autorów prosimy o podanie telefonów kontaktowych.



AMM

**„Biuletyn” redaguje międzydiecezjalny
zespół Apostolatu Maryjnego
pod kierunkiem moderatora krajowego.
Redaktor naczelny - Dyrektor Krajowy AMM
Ks. Jerzy Basaj CM**

**www.apostolat.pl www.cudowny-medalik.pl
www.szarytki.pl www.misjonarze.pl
www.waldemarrakocy.pl**